

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, czwartek, 23 stycznia 1947 roku

Nr 22 (365)

O pokój z Niemcami

Traktat pokojowy winien być podpisany w Warszawie. — Nasze granice zachodnie będą ostatecznie zatwierdzone

Do Londynu przybyła polska delegacja z wiceministrem Leszczyckim na czele, aby przedstawić polski punkt widzenia na zagadnienie przyszłości Niemiec i Austrii.

Delegacja przedstawiła zastępcom ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw życzenie rządu polskiego, aby traktaty pokojowe z Austrią i Niemcami zostały podpisane w Warszawie. Życzenie swoje rząd polski uzasadnia tym, iż:

1. Polska pierwsza spośród państw sojusznicznych padła ofiarą agresji niemieckiej.

2. stolica Polski Warszawa była dwukrotnie oblężona przez Niemców.

3. Warszawa jest jedyną stolicą państwa sojusznicznego, która została całkowicie zniszczona przez najeźdźcę.

Następnie przewodniczący delegacji polskiej oświadczył, iż domagać się be-

dzie ostatecznego zatwierdzenia nowych granic zachodnich Polski w traktacie pokojowym z Niemcami. Polska oprócz tego będzie żądała gwarancji gospodarczych, mianowicie będzie nalegać na to, aby odbudowa gospodarcza Niemiec, jako sąsiada Polski, odbywała się w tempie wolniejszym, niż odbudowa Polski i gwarancji pokierowania produkcją w ten sposób, aby wystarczyła na pokrycie uszkodzoności.

W memorandum delegacji polskiej podkreślono, że zdaniem rządu polskiego, — przy układaniu traktatu pokojowego z Niemcami nie należy się kierować uczuciem zemsty, lecz stworzyć podwalinę trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Prasa londyńska cytuje sprawozdanie korespondenta oficjalnej agencji brytyjskiej Reuter z Moskwy, w którym ten

donosi, że ZSRR będzie popierał obecne granice Polski na konferencji min. spr. zagr. w Moskwie w marcu rb.

Korespondent podkreśla, że chociaż nigdy nie było żadnych wątpliwości co do stanowiska sowieckiego, obecnie dzienniki sowieckie rozpoczęły drukować artykuły na temat konferencji, w których autorzy popierają zachodnie granice Polski. Korespondent cytuje artykuł w „Krasnaja Zwiezda“, w którym stwierdza, że celem intryg i prób interwencji angielskich w wewnętrzne sprawy Polski, było oderwanie ziem zachodnich i przyłączenie ich do Niemiec.

Dziennikarze wyliczają wszystkie osiągnięcia Polski na ziemiach zachodnich i podkreślają ich ogromne znaczenie gospodarcze dla nowej Polski.

Niepodległe Indie

proklamuje „na przyszłość“ Pandit Nehru

Z New Delhi donoszą, że indyjskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło rezolucję zgłoszoną przez Panditę Nehru o uznaniu niepodległości i suwerenności Indii. Jak zaznaczają korespondenci, rezolucja ta nie oznacza, iż Indie stają się już dzisiaj suwerenną republiką, oznacza ona raczej program na przyszłość.

Narazie sytuacja konstytucyjna Indii pozostaje bez zmiany.

Faszyści przed sądem

za mord, dokonany przed 23 laty

W Rzymie rozpoczął się proces 8 osób oskarżonych o zamordowanie w r. 1924 socjalisty Matteottiego, największego przeciwnika Mussoliniego. Mord został popełniony na rozkaz dyktatora Włoch. Przed sądem staje tylko 4 oskarżonych — pozostali sążeni są zaocznie. Dwaj spośród oskarżonych dokonali mordu wspólnie.

Stracenie Anglika

w brytyjskiej strefie Niemiec

Agencja Reutera donosi z Berlina, że w miejscowości Hameln w strefie brytyjskiej dokonano egzekucji na żołnierzu brytyjskim Johnie Upsonie, skazanym na śmierć za morderstwo przez brytyjski sąd wojskowy. Upson zamordował w Berlinie 60-letnią Niemkę i ukradł jej zegarek.

Odszkodowania dla Polski

Departament kontroli własności, urzędujący w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec, ogłosił, iż przekazano Polsce na poczet reparacji — maszyny włókiennicze i inne urządzenia na sumę 44.500 marek. W lutym Polska ma otrzymać tytułem reparacji 17 statków niemieckich.

Urzednicy rzucają Tsaldarisa

w ślad za ministrami. — Potężny strajk w Grecji

Kłopoty greckiego premiera Tsaldarisa, który trzyma się kurczowo władzy, pomimo, że znaczna część jego ministrów wystąpiła z rządu, rosła z dnia na dzień. Do trudności politycznych przyłączyły się obecnie trudności gospodarcze.

Jak donoszą z Aten, 33 tysiące greckich urzędników państwowych porzuciło pracę.

Przywódcy strajku oświadczyli, iż strajk będzie trwał dotąd, dopóki żądania strajkujących nie zostaną spełnione. Domagają się oni dwustopniowej podwyżki płac, które dotychczas były bardzo niskie. Dwa miesiące temu wysunęto już żądania podwyżki płac, lecz rząd je odrzucił w obawie, iż spowodują one inflację.

Wszystkie szkoły, ministerstwa, poczta i inne budynki publiczne są zamknięte.

Tsaldaris oświadczył, iż komitet finansowy rządu „bada“ wysunięte żądania. — Ostrzegł on strajkujących urzędników, że jeśli nie powrócą do pracy, będą ścigani w drodze prawnej.

Komitet strajkowy ma konferować z ministrem skarbu we wtorek po południu. Dotychczas aresztowano pewną ilość osób.

Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd jugosłowiański zawiadomił rząd grecki, że odwołuje swego attaché wojskowego w Grecji, prosząc o odwołanie attaché wojskowego greckiego z Jugosławii.

Nowy gabinet francuski

zachowa ciągłość polityki zagranicznej. — O konsekwentne stanowisko wobec Niemiec

Wczoraj wieczorem premier Francji, Paul Ramadier, ogłosił listę nowego gabinetu. Rząd oparty jest na koalicji wszystkich czołowych stronnictw politycznych, ze znaczną jednak przewagą socjalistów.

Stanowisko wicepremiera objął przywódca partii komunistycznej, Maurice Thorez. Teka ministra spraw zagranicznych powierzona została Georges Bidault. Leon Blum nie wszedł w ogóle w skład gabinetu.

Wbrew negatywnemu stanowisku par-

ty postępowych katolików, ministrem obrony został przedstawiciel partii komunistycznej.

Omawiając utworzenie nowego rządu, dziennik „France Tireur“ stwierdza, że masy robotnicze są rozczarowane powściągliwością premiera Ramadier, który pominął milczeniem sprawę minimum egzystencji, o którą walczy Generalna Konferencja Pracy (CGT). Dziennik zapowiada akcje mas pod wodzą CGT i walkę o ten postulat.

Paryskie koła polityczne oceniają po-

Życzenia dla Francji

Prezydent Bolesław Bierut wystosował do nowoobranego prezydenta Republiki Francuskiej, Vincent Auriol'a depeszę gratulacyjną, w której podkreślił tradycyjne więzy przyjaźni, łączące nasze narody oraz znaczenie, jakie ta przyjaźń posiada dla sprawy trwałego i powszechnego pokoju.

Przeciw decyzji O.N.Z.

występuje „drugi Churchill“ — gen. Smuts
Premier Unii Południowo - Afrykańskiej gen. Smuts, przemawiając w Capetown, oświadczył, iż rząd południowo - afrykański nie zamierza wprowadzić w życie decyzji Zgromadzenia Generalnego ONZ, dotyczącego położenia ludności hinduskiej w tym kraju.

Smuts w dalszym ciągu upiera się przy koncepcji, według której Trybunał Międzynarodowy miałby rozstrzygnąć, czy sprawa pokrzywdzonej ludności hinduskiej jest problemem międzynarodowym, czy też wewnętrznym zagadnieniem Unii Południowo - Afrykańskiej.

Straty Anglików

wskutek akcji bojowców w Palestynie

Brytyjski minister kolonii oświadczył, w Izbie Gmin, że w ciągu r. 1946 w Palestynie wskutek akcji terrorystycznej zginęło 73 obywateli brytyjskich, w tym 17 policjantów, 45 żołnierzy i kilku urzędników cywilnych.

Minister dodał, że ujęcie sprawców i przeprowadzenie dochodzeń było niezmiernie utrudnione ze względu na brak współpracy ze strony ludności żydowskiej.

Demonstracje w Belgii

przeciw pobłażliwości dla zdrajców

W Brukseli odbyły się masowe manifestacje, w których udział wzięli robotnicy, byli żołnierze i partyzanci. Demonstranci domagali się przykładowego ukarania winnych współpracy z Niemcami w okresie okupacji, a którzy dotąd znajdują się na wolności.

Niemcy chcą „zurück“

i wrzają nielegalnie do Polski

W Zgorzelicach znajduje się jeden z punktów granicznych między Polską a Niemcami. Punkt ten obrany został przez Niemców do nielegalnego tranzytu na teren Polski. Przemycają się tutaj Niemcy, którzy zostawili jeszcze swoje rodziny na ziemiach polskich. Władze walczą energicznie z nielegalnym tranzytem Niemców tak, że w ciągu ostatnich miesięcy zatrzymano ok. 3.000 nielegalnie przechodzących.

Nowy gabinet francuski

zachowa ciągłość polityki zagranicznej. — O konsekwentne stanowisko wobec Niemiec

Wczoraj wieczorem premier Francji, Paul Ramadier, ogłosił listę nowego gabinetu. Rząd oparty jest na koalicji wszystkich czołowych stronnictw politycznych, ze znaczną jednak przewagą socjalistów.

Stanowisko wicepremiera objął przywódca partii komunistycznej, Maurice Thorez. Teka ministra spraw zagranicznych powierzona została Georges Bidault. Leon Blum nie wszedł w ogóle w skład gabinetu.

Wbrew negatywnemu stanowisku partii postępowych katolików, ministrem obrony został przedstawiciel partii komunistycznej.

Paryskie koła polityczne oceniają po-

Cała Europa szmugluje

Istnieją silne organizacje przemytnicze, dysponujące specjalną „flotą”. Towar luksusowy „szwarcowany” jest z Francji, Belgii i Szwajcarii do Anglii

Po każdej wojnie zaobserwować można chwilowe rozprężenie obyczajów, pęd do użycia za wszelką cenę, do powetowania sobie lat wyrzeczonych. Pogoń za luksusem życiowym, za możliwie dużym i łatwym zarobkiem prowadzi wiele jednostek na drogę występku. Dzieje się tak w całej bodaj powojennej Europie.

Ostatnio na przykład wiele trosk przy spórza angielskim władzom celnym doskonale zorganizowana banda przemytnicza, która szmugluje na wyspy brytyjskie z kontynentu europejskiego — przede wszystkim z Francji, Belgii i Szwajcarii — luksusowe, tam produkowane towary, skutkiem czego Wielka Brytania poniosła w ostatnich tygodniach straty w wysokości 10 milionów funtów.

Na razie Scotland Yard jest bezsilny. Zdefano jedynie ustalić, że banda ma trzech przywódców: Francuza, Anglika i Austriaka. Ten ostatni jest podobno zdolnym wirtuozem — widocznie jednak szmugiel lepiej mu się opłaca, niż muzyka.

Sama procedura szmuglu odbywa się mniej więcej — według dotychczasowych wyników śledztwa — następująco:

Jeden z przywódców bandy, Francuz, „urzęduje” stałe w Paryżu. Ma on cały sztab agentów, skupujących we Francji, Belgii i Szwajcarii co tylko te kraje mają najbardziej luksusowego i wytwornego: piękną jedwabną bieliznę, pończochy z nylonu, wina szampańskie, kosztowne perfumy i materiały.

W portach francuskich Boulogne, Dunkierce i belgijskiej Ostendzie banda posiada specjalnie dla swych przestępczych celów kilka barek rybackich. Prócz nich na usługach bandy znajduje się kilka większych jednostek, które podlegają drugiemu szefowi bandy, Anglikowi, zwanemu „Kapitanem”, służył on bowiem podczas ostatniej wojny w marynarce.

Dochody bandy są — jak łatwo można przewidzieć — olbrzymie. Za parę pończoch nylonowych przemytnicy biorą na przykład w Anglii cenę pięciokrotnie większą, niż wynosił tena kupna.

Pomysł stworzenia tego rodzaju ban-

dy przemytniczej powstał podobno w romantycznej głowie austriackiego muzyka. Jest on niezwykle ostrożny, działa drogą pośrednią, trudno też dowiedzieć mu czegokolwiek. Jego rola polega poza tym na dostarczaniu kapitału obrotowego i na nawiązywaniu kontaktów z pewnymi wpływowymi osobistościami, które bandzie są niekiedy bardzo pomocne w ich „pracy”.

Jak odbywa się sam szmugiel? Flota ze szmuglem wysłana z Francji, Belgii, po przebyciu Kanalu La Manche rozdziela się i udaje do różnych miejscowości na południowym wybrzeżu angielskim. Używane przez szmuglerów łodzie mogą poruszać się i na płytszej wodzie, tak że wpływają również i do maleńkich, mniej strzeżonych portów. Po dopłynięciu do miejsca przeznaczenia — łodzie wyzbywają się

natychmiast towaru, pakowanego specjalnie w małe paczki, tak aby w razie „nakrycia” jeden człowiek mógł je od razu zatopić.

Ładunek z kolei zabierany jest przez wytworne samochody, które przewożą go już wprost do Londynu, do pewnego luksusowego klubu w śródmieściu, który banda obrała sobie za swą „melinę”.

Posterunkom policyjnym nie przychodzi wcale na myśl, że mijająca ich własnie kosztowna limuzyna, własność — jak sądzą — jakiejś wybitnej i wpływej osobistości, — wiezie po prostu kontrabandę.

Jak dotychczas szajka szmuglerska jest nieuchwytna. Władze mają jednak nadzieję, że pewnego pięknego dnia wystarczy jedno małe poknięcie — a wszyscy winowajcy wpadną w ręce sprawiedliwości. (b)

Reforma prawa przemysłowego jest już w opracowaniu. Obowiązek zrzeszania się drobnego przemysłu

Samorządy gospodarcze, przedstawiciele kupiectwa, oraz rzemiosła wysunęły szereg projektów nowelizacji Ustawy Przemysłowej. Naczelna Organizacja Kupiectwa domagała się zmiany działu 5-go Ustawy, dotyczącego zrzeszeń, rzemieślnicy zaś pragnęli jasniejszego sformułowania działu 9-go, dotyczącego rozgraniczenia między rzemiosłem a przemysłem, które to rozgraniczenie jest niezbędne w nowym układzie stosunków gospodarczych.

Obecnie dowiadujemy się, że oba wnioski kupiectwa i rzemiosła zaprojektowania nowych działów w ustawie przemysłowej nie będą rozpatrywane przez czynniki rządowe, bowiem w

chwili obecnej jest w przygotowaniu reforma prawa przemysłowego. Obecne prawo przemysłowe w swoim dotychczasowym brzmieniu uważane jest za przestarzałe i dlatego będzie przeprowadzona gruntowna reforma całości tego prawa. Nowelizacja poszczególnych działów ustawy wydaje się więc niecelowa.

Już teraz Ministerstwo Przemysłu ma zamiar przeprowadzić przymusowe członkostwo przedsiębiorstw w odpowiednich zrzeszeniach przemysłowych sektora prywatnego. Będzie to przeprowadzone na zasadzie jednego z artykułów dotychczas obowiązującej ustawy przemysłowej. (z)

100.000 na nr. 67127

znów padło w I klasie 49 loterii w znanej ze szczęścia wielkich wygranych kolekturze

ST. BUJAŁSKIEGO

LÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113
SZCZĘŚCIE NASZYM GRACZOM SPRZYJA

Codzienna nowelka „Expressu”

Pechowy człowiek

Pana Libicza prześladował pech od wczesnego dzieciństwa.

Gdy go niesiono do kościoła, do chrztu, rozjuszony byk omal nie przebił rogami kobiety, niosącej go w poduszce.

Gdy włożył swe pierwsze spodenki, — pierwszego zaraz dnia zawisł na gwoździu na płocie, przez który próbował przeleźć.

I odąd rozpoczął się dla niego okres nieszczęść i niepowodzeń. Pewnego dnia spadł z dachu kurnika na największą gęś i oczywiście zabił ją. Nic mu się nie stało, ale później dostał takie cieżki od matki, że dwa dni musiał leżeć na brzuchu. W szkole przeczaił się pewnego razu za drzwi i z linczkiem w ręku, chcąc zemścić się na koleżce i... trafił w nos nauczyciela, który niespodzianie wszedł do klasy.

Gdy doszedł do pewnego wieku, w którym każdy przyzwoity człowiek musi się zakochać — pech jego uwidocznił się w niezwykle wprost sposób. Z tych dwunastu obiektów jego miłości, dziewięć wybrało innych mężów, jedna uciekła tuż przed ślubem z kochankiem, następną przez pomysłkę oblała go kwasem solnym i omal nie wypaliła mu oczu, a ostatnia — to była rozwódka — wróciła do swego męża.

Nie wiodło się też panu Libiczowi w wyborze kariery życiowej. Gdy rozpo-

czynął jakieś zajęcie, kończyło się to dlań zawsze niezwykle fatalnie. Zaczął od tego, że został urzędnikiem państwowym. Raz, gdy szedł do biura, został otoczony hałasującym tłumem i nim się spostrzegł już był aresztowany. W komisariacie znaleziono w jego kieszeni kamień i udowodniono mu, że brał udział w manifestacji i rzucił kamieniami w policję. Został skazany na dwa miesiące więzienia i utracił posadę. Gdy wniósł skargę apelacyjną — podwyższono mu karę do 5 miesięcy, właśnie dla tego, że był urzędnikiem państwowym.

Postanowił założyć sobie sklep z kosmetykami. Dużo sklepów tego rodzaju było już w rodzinnym mieście, więc wyjechał i osiadł w miejscowości, w której było 370 mieszkańców, w tym 280 robotników. Oczywiście tym ludziom kosmetyki były niepotrzebne. To też Libicz zban krutował i sprzedał swoje zapasy za bezcen właścicielowi składni aptecznego. Nim jednak wysłał towar i otrzymał pieniądze w sklepie wybuchł pożar i wszystko spłonęło.

Pan Libicz postanowił z tym skończyć. Pojechał do rodzinnego miasta, kupił rewolwer i udał się do hotelu, aby tam się zastrzelił. Położył się do łóżka i nacisnął cyngiel. Chybili! Kula przeleciała tuż obok jego głowy, przebiła cienką ścianę w

sąsiednim pokoju, rozbiła jakimś komiwojażerowi skrzynię z likierami. Musiał zapłacić grube odszkodowanie.

Pan Libicz był bliski szaleństwa. Lecz oto pewnego dnia przeczytał, że są do na bycia po tanią cenę, wskutek śmierci właściciela zapasy trumien.

— To dla mnie — pomyślał sobie. — Człowiek z takim pechem jak ja musi handlować tylko rzeczami smutnymi.

Kupił trumny i dowiedział się, że w Opatowicach nie ma jeszcze takiego zakładu. W trzy tygodnie potem na jednym z domów widniał szyld, zawiadamiący o nowym przedsiębiorstwie p. Libicza.

Lecz już po dwóch tygodniach p. Libicz posmutniał. Okazało się, że Opatowice, to niezwykle zdrowa miejscowość i mało kto umiera. Po czterech tygodniach starał się skusić jakiegoś klienta nowym napisem, który umieścił w oknie sklepu: „Tu sprzedaje się także na raty”. Ale i to nie pomogło.

W nocy śniły mu się wszelkie epidemie: cholera, tyfus, plamisty, dżuma... Wymerały całe rodziny, on zaś codziennie wysyłał depesze do stolicy po nowe tran sporty trumien. Niestety, był to tylko sen.

Wpadł tedy na pomysł. W gospodzie wieczorem, skierował rozmowę na temat chińskich obrządków pogrzebowych i oświadczył, że każdy Chińczyk myśli o swym przyszłym życiu pozagrobowym i zawczasu przygotowuje sobie wygodną trumnę.

— By wprowadzić ten rozsądny zwy-

Nasze Lody

FILATELISTKA Są w Łodzi sklepy filatelistyczne w których ocenią wartość posiadanych przez Panią znaczków.

JANUSZ Z 11-GO LISTOPADA Narzeczona Pana powinna zrozumieć, że jako wojskowy musi Pan wyjeżdżać niekiedy służbowo i że niezawsze ma Pan czas na pisanie listów — alech więc się Pan niepotrzebnie nie trapi, tylko jak najprędzej pójdzie odwiedzić swoją „Jagódkę”.

Z. NAJDLER Z POZNANIA Brakujące numery może Pan otrzymać w naszej Administracji, Łódź, Piotrkowska 102a. Koszt wyniesie 150 zł., które może Pan przesłać przekazem pocztowym zaznaczając na co pieniądze są przeznaczone.

KRASNORADA Do lat 25-ciu nie potrzeba na noc używać żadnych kremów — natomiast około 30-ki należy pod oczy i w miejscach, gdzie tworzą się najłatwiej zmarszczki, a więc na czole i w okolicach ust nakładać tłusty krem. Używanie pudru wprost na skórę wysusza i dlatego lepiej ochronić najpierw twarz warstwą dobrego, odpowiedniego dla danej skóry kremu.

ROMAN ZARECKI Sekcja narciarskiej nie ma w Łodzi — może Pan natomiast korzystać z dogodnie Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego — Piotrkowska 113, który prowadzi kursy narciarskie na terenie Łągiwnik. Jeśli chodzi o tenis kortowy — może porozumie się Pan z prezesem tego związku ob. Stępnem (tel. 111-14). Związek Międziedzi Demokratycznej mieści się przy ul. Żeromskiego 41.

JULIUSZ T. Z ŁODZI Przy YMCA istnieją kursy techniczne. Wymagane jest 7 klas szkoły powszechnej i skończone 18 lat. Niech się Pan poinformuje Moniuszki 4a.

MJM Z SOŁCA Wynik w naszych konkursach, jak w każdym losowaniu, jest trafem przypadku i nie na to poradzić nie możemy. Może i do Pana kiedyś los się uśmiechnie. Odcinków powieści, które nadesłał Pan na konkurs „rybek” niesiety ze względu na technicznych, zwrócić Panu nie możemy.

ZULA Rozjaśnianie włosów zawsze je niszczy, wysusza je bowiem nadmiernie. Na plegi jest cały szereg specjalnych kremów, które dostanie Pan w każdej perfumerii. Na suchą skórę niech Pan używa jakiś dobry krem lanolinowy, lub mięczko lanolinowe.

ZAINTERESOWANA. Leon Schiller, jeden z najwybitniejszych teatrologów i reżyserów polskich — podczas wojny był więziony w Oświęcimiu brał udział w Powstaniu Warszawskim, obecnie jest rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej oraz Dyrektorem Teatru W. P. i jako kandydat Bloku Demokratycznego został posłem na Sejm.

czaj również u nas — mówił rozentuzjusz mowany, — oświadczam gotowość ofiarowania pięknej dębowej trumny na tombole, na cele dobroczynne. Gdyby się to u nas przyjęło, do każdej trzeciej trumny dodawać będą gratis trumienkę dla dziecka.

Przewodniczący komitetu zarządzający tombole odmówił jednak stanowczo, Pan Libicz płakał przez całą noc. A następnego dnia umieścił nowy napis w oknie: — „Kto zakupi u mnie trumnę, otrzyma za darmo pięcienną koszulę, w której go pochowają. Kto zamówi trumienkę, otrzyma za darmo tuzin obrazków do przyozdobienia pokoju, w którym dziecko będzie leżało”.

Jednak nie pomogło i to. Był jednak moment, że jego twarz się rozjaśniła. Jeden z mieszczan podczas polowania nieszczęśliwym trafem postrzelił się w brzuch. Rozeszła się wiadomość, że on umiera, Pan Libicz zacierał ręce. Ale i ta nadzieja zawiodła. Ratnego przewieziono do szpitala, a Libicz biegł za wozem i wołał:

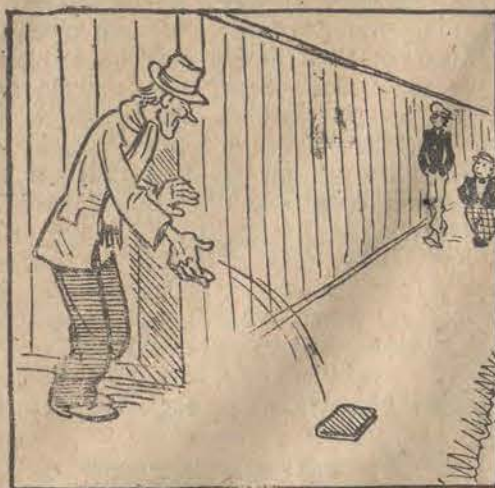
— Po co do szpitala! Daję 5 procent opustu!

Lecz ranny nie umarł. Było to we wtorek — a w środę polecając znalazł pana Libicza nieżywego. Powieścił się w sklepie. I dziwne — wyraz jego twarzy był wesoły, uśmiechnięty. A na stole leżała kartka tej treści:

— „Oto paręde się wreszcie choć jednej trumny”.

M.

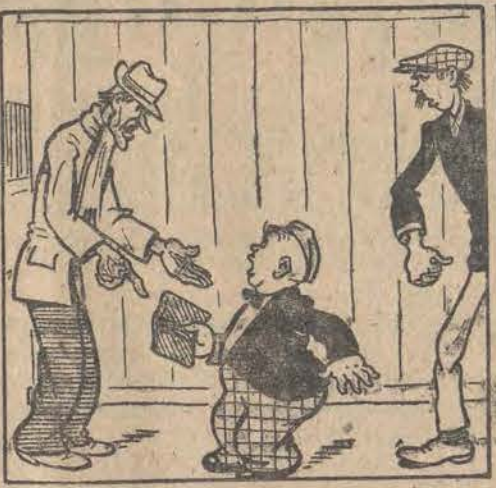
WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WIPEK: — Idą jacyś frajerzy! Zapolemy na forszę z przynętą! Zaraz się złapiał.



WACEK: — O, portfel leży!
WICEK: — Może dolary?...
WIPEK: — To ja go zgubiłem!



WIPEK: — Dwa tysiące było, a nie pięćset! Pan mi dopłaci!
WACEK: — Ale panie! Co pan?...



WICEK: — Pan zgubił dwa tysiące, a tu jest pięćset. Znakiem tego to nie pana zguba!

Psikus Wicka i Wacka

Pomyli teksty pod obrazkami

Sprawujący się dotąd bez zarzutu Wicek i Wacek splatali wczoraj psikusa.

Będąc na jakimś przyjęciu u swych znajomych na Widzewie, po raz pierwszy od niepamiętnych lat dali się namówić na wódkę, a że nie są przyzwyczajeni do trunków — wstawili się.

W szampańskich humorach przyszedli do Redakcji i pomylili teksty i rysunki. I dlatego wczoraj czytelnicy znaleźli pod obrazkami podpisy, które nie miały związku z treścią rysunków.

Zawezwaliśmy natychmiast obu delikwentów do Redakcji i udzielił im srogiej nagany. Dopiero po solennym przyrzeczeniu, że to się więcej nie powtórzy i że będą się od teraz sprawować dobrze wypuściliśmy ich na miasto, pozwalając im nadal występować w swym filmie.

Dziś zamieszczamy rysunki i tekst, które miały się ukazać wczoraj, wczorajsze rysunki ukaza się jutro, ale już z właściwym tekstem i dalej wszystko pójdzie normalnie.

Nowe Złote Krzyże dla małżeństw i matek

Prezydium KRN uchwaliło odznaczyć Złotymi Krzyżami Zasługi dalszą grupę małżeństw, które przeżyły razem przeszło 50 lat w jednym związku małżeńskim. Odznaczenia te przyznano: Stanisławowi i Aleksandrze Wasiak, Aleksandrowi i Franciszce Rychlik, Leonowi i Mariannie Piórkowski, Franciszkowi i Katarzynie Roguskim, Józefowi i Feliksie Waleckim, Antoniemu i Mariannie Cybulskim.

Ponadto Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczone zostały następujące matki licznego potomstwa: Witczak Kazimiera, Kostrzewska Leokadia, Smietańska Marianna, Pawlak Paulina, Czajkowska Maria, Idzikowska Józefa, Adamowicz Joanna, Borowska Helena, Niebieszczańska Anna, Twaróg Antonina.

Wszystkie właścicielki tych odznaczeń wydały na świat ponad tuzin dzieci.

Zrabowane maszyny wracają z powrotem do Polski

Coraz więcej zrabowanych przez Niemców maszyn wraca do naszego kraju.

W ostatnich dniach odeszło z Czech do Polski 200 wagonów z maszynami, wywiezionymi z Mościc, z Państwowych Zakładów Optycznych oraz z różnych fabryk krakowskich i warszawskich.

Do Huty „Stalowa Wola” powróciło ostatnio 6 wagonów sprzętu, zrabowanego swego czasu przez Niemców a m. in. 100 silników elektrycznych, spawarki elektryczne, maszyny do prób wytrzymałości, aparaty do pomiaru temperatury, i t. d.

DOSTANĄ ZIEMIĘ!

Pierwszych 120 rodzin jedzie z woj. łódzkiego do majątków państwowych w woj. gdańskim. — Ogółem przesiedli się 2.000 rodzin

W grudniu ub. r. zapowiadaliśmy w „Ekspressie” ochotniczą akcję werbunkową, jaka zostanie przeprowadzona na terenie woj. łódzkiego do majątków państwowych w woj. gdańskim.

Akcja ta już się rozpoczęła i z pierwszych wyników można się zorientować, że da pożądane rezultaty.

Z danych, nadesłanych z trzech tylko powiatów, a mianowicie opoczyńskiego, piotrkowskiego i wieluńskiego wynika, że z okolic tych na wyjazd zarejestrowało się już 120 rodzin spośród ludności mało i bezrolnej.

Rodziny te w ciągu najbliższych 10-ciu dni wyjadą do miejsca przeznaczenia.

Warunki tego ochotniczego werbunku są bardzo korzystne. Wyjeżdżający do

państwowych majątków w woj. gdańskim otrzymują bezpłatny przejazd koleją w wagonach osobowych dla siebie i całej rodziny, tak samo bezpłatnie przewieziony zostanie ich inwentarz i bagaż.

Przyjaci do pracy w majątkach państwowych otrzymają mieszkanie, pomieszczenie dla inwentarza, utrzymanie dla 2-ech krów z przychowkiem do 6-ciu miesięcy, lub 2 i pół litra mleka dziennie, 16 kwintali zboża, 60 kwintali kartoili, stałe miesięczne wynagrodzenie, opał i t. d.

Po przyjeździe do majątku każdy zdolny do pracy otrzymuje dodatkowo na zagospodarowanie się za pomocą pieniędzy oraz 500 kg. zboża na rodzinę, a samotny 250 kg. zboża.

Największym jednak udogodnieniem

dla osadników jest to, że po zagospodarowaniu się i doprowadzeniu majątków państwowych do stanu użyteczności zostaną obdzieleni ziemią.

Nic więc dziwnego, że tak nęcące warunki tego ochotniczego zaciągu nie dały zbyt długo czekać na efekt. Do urzędów gminnych natychmiast po ogłoszeniu akcji werbunkowej zgłosiło się pierwszych kilkaset rodzin, dalsze zgłoszenia trwały.

Jak się dowiadujemy, ogółem na terenie woj. gdańskiego potrzeba do pracy w majątkach państwowych około 2.000 rodzin i tyle też rodzin może wyjechać tam z terenu naszego województwa, które w akcji tej zostało uwzględnione w pierwszej kolejce.

Akcja werbunkowa potrwa jeszcze około 6 tygodni. Odbędzie się ona jednocześnie na terenie wszystkich 13 powiatów woj. łódzkiego, wyjąwszy tylko został powiat łódzki, jako najbardziej przemysłowy i związany z naszym miastem.

Niezależnie od tego Urząd Zatrudnienia w Łodzi, który kieruje całą tą akcją, wysłał na teren woj. gdańskiego wykwalifikowanych rzemieślników wszelkiej kategorii, którzy mogą w majątkach państwowych zarobić mniej więcej to samo co robotnicy — ordynariusze.

W ubiegłym tygodniu Urząd Zatrudnienia skierował tam 25 traktorzystów z Łodzi.

Akcja werbunkowa posiada duże znaczenie nie tylko dla samych ochotników, którzy zamierzają na jałowej nierodzajnej ziemi, z której nie mają wiele pociechy, znajdują pracę i dobre warunki utrzymania, jak również możliwości otrzymania własnej ziemi na urodzajnych terenach woj. gdańskiego, ale posiada również pierwszorzędne znaczenie dla polityki państwowej ze względu na konieczność zastąpienia Polakami wysiedlanych do Niemiec robotników niemieckich i konieczność podkreślenia przed zagranicą, że Polska potrafi zagospodarować odzyskane przez siebie ziemie.

Murzyn urodził się w Częstochowie

Biała mama dumna jest z czarnej pociechy

Częstochowa ma niezwykłą sensację. Oto jedna z mieszkanek tego miasta po wila przed kilku dniami autentyczne murzyniátko!

Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Dziecko ma skórę koloru mlecznej czekolady, charakterystyczne szerokie nozdrza i wywiniete wargi.

Zresztą matka noworodka nie była wcale zaskoczona tym, że na świat przyszedł Murzyn.

Jak się okazuje, mama czarnego maleństwa wywieziona została swego czasu na roboty do Niemiec, a ostatnio przebywała w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Murzyniátko, jak na niemowlę, oka-

zuje niezwykłą siłę i wagę i jest przedmiotem dumy białej mamusi, która tak pokochała swą czarną pociechę, że nie chce się z nią w żaden sposób rozstać, mimo, że spotkała się z bardzo nęcącą propozycją adoptowania dziecka przez pewnego lekarza częstochowskiego.

Nowonarodzony Murzyn jest pierwszym i jedynym czarnym obywatelem polskim. Gdy dorośnie nie będzie potrzebował martwić się o pracę. Jeśli bowiem odeszły się w nim krew ojca — na pewno dzieci nasze będą go podziwiała w jakimś lokalu nocnym dmącego w potężny saksofon lub walącego zapamiętałe w bęben jazzowej orkiestry... (s)

Zapobieganie wypadkom w Łodzi

Wszystkie samochody są badane „na chodzie”

W związku z niemalejącą liczbą nieszczęśliwych wypadków na jezdni na terenie naszego miasta zastosowana została inowacja, do której zainteresowane czynnik przywiązują dużą wagę.

Dotychczas w odniesieniu do kierowców prowadzona była akcja represyjna, polegająca na karaniu winnych, obecnie akcja tę zmieniono na — prewencyjną, zapobiegawczą.

Na ulicach Łodzi odbywa się stała kontrola samochodów. Wozy są zatrzymywane i funkcjonariusza MO sprawdzają czy siedzący za kierownicą posiada wymagane dokumenty tj. prawo jazdy i rozkaz wyjazdu, czy wóz odpowiada warunkom technicznym, czy reflektory są w porządku, czy samochód posiada strzałkę kierunkową i t. d.

W ten sposób można zapobiec wielu wypadkom, które bardzo często wynikają wskutek tego, że za kierownicą siedzą ludzie niepanujący nad maszyną i nieposiadający prawa jazdy, lub też wskutek złego działania hamulców i t. d.

Ostatnio spisano za tego rodzaju uchybienia wiele protokołów, które przesłano do władz administracyjnych z wnioskiem o ukaranie winnych.

M. in. wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko Karpowi (Piotrkowska 167) — który 10 stycznia prowadził samochód, jakkolwiek nie ma prawa jazdy. Na rozprawie tłumaczył się on, że musiał usiąść za kierownicą, bo akurat trzeba było jechać po pieniądze na wypłatę dla robotników.

Karp został ukarany przez sąd starościński wysoką grzywną.

Ostatnie dwa dni

oddawania kuponów w „Expressie”

Jeszcze tylko dziś i jutro tj. w czwartek i piątek można oddawać kupony Konkursu Karnawałowego „Expressu”.

Kupony należy oddawać, nalepione na arkuszu papieru i zaopatrzone w imię, nazwisko i adres, w lokalu Administracji „Expressu” przy ul. Piotrkowskiej 102-a w godzinach od 9ej do 12ej i od 4ej do 5ej po południu.

W sobotę 25 bm. odbędzie się losowanie, w niedzielę 26 nastąpi ogłoszenie listy nagrodzonych, zaś wydawanie premii rozpocznie się we wtorek 28 bm. i będzie trwało aż do 1 lutego r.b.

Ponad 9 milionów głosów

padło na Blok Demokratyczny.—Manifestacyjne zebrania w zakładach pracy z okazji zwycięstwa w wyborach Obozu Demokracji

Wczoraj, z okazji walnego zwycięstwa, jakie odniósł w wyborach do Sejmu Blok Demokratyczny, we wszystkich zakładach pracy w Łodzi odbyły się manifestacyjne zgromadzenia, zwołane na wezwanie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Początek zgromadzeń zwiastował ryk syren fabrycznych trwający trzy minuty. Na ten znak przerwana została praca we wszystkich fabrykach, biurach, urzędach i instytucjach i przedstawiciele stronnictw politycznych, wchodzących w skład Bloku Demokratycznego, wygłosili przemówienia, podkreślając wagę i znaczenie walnego zwycięstwa Bloku, który zdobył w wyborach do pierwszego Sejmu Ustawodawczego w odzyskanej Polsce aż 329 mandatów poselskich.

Wskazuje to — jak podnieśli mówcy — na bezgraniczne zaufanie, jakim darzy całe społeczeństwo Dorywacza rządzącego Obozu Demokracji, który też niewątpliwie powiedzie ludność do lepszej przyszłości.

Zebrania były krótkie, ale wymowne.

Roboty kanał zacyjne postępują w Łodzi szybko naprzód

Z ważniejszych robót, wykonanych w ub. roku przez Przedsiębiorstwo Miejskie „Kanalizacja i Wodociągi”, wymienić należy: 1) Budowę kolektora na ul. Dr. Kopcińskiego z przejściem pod torami kolejowymi łącznej długości 298,71 mb. 2) Przeprowadzenie kanału między ul. Tramwajową i Wierzbową przez teren K.E.L., długości 176,48 mb. 3) Budowę szeregu przewodów wodociągowych o łącznej długości 1.771,48 mb., za pomocą których zaopatrywane są w wodę szpitale i szkoły. 4) Przyłączenie około 200 posesji do sieci miejskiej, z której czerpie wodę obecnie już 400 posesji, przy czym produkcja wody wzrosła dwukrotnie do 6.000 m. sześć. na dobę.

W bieżącym roku przewiduje się budowę dwóch studni o głębokości 300 m., rozbudowę stacji odzławiaczy, rozszerzenie sieci wodociągowej o 10.000 mb. nowych przewodów i przyłączenie 500 posesji do sieci miejskiej.

Zakończyły się przyjęciem całego szeregu rezolucji, które przesłane zostały poszczególnym oddziałom związku zawodowego.

Rezolucje te stwierdzają jedno, że tylko Blok Demokratyczny ze względu na swe wielkie zasługi w odbudowie i zagospodarowaniu kraju, ma prawo dalszego rządzenia Polską.

Według nieoficjalnych danych ogólne wyniki głosowania do Sejmu w całym kraju są następujące:

Uprawnionych do głosowania 12.701.056
Głosowało 11.413.618

Głosów nieważnych	168.745
Głosów ważnych	11.244.873
Ważnych głosów uzyskał:	
Blok Stronnictw Demokr.	9.003.682
PSL	1.154.847
Stronnictwo Pracy	530.979
PSL Nowe Wyzwolenie	397.754
Inne ugrupowania	157.611.

Oto pełny obraz woli Narodu Polskiego, który sam zdecydował o swoich przyszłych losach, wybierając z Bloku Demokratycznego 329 posłów do pierwszego Sejmu, w którym obóz opozycji tj. PSL reprezentować będzie tylko 24 posłów.

Zwyrodniały cukiernik aresztowany

Ohydna scena w cukierni w R. Pabianickiej

Dwie dziewczynki w Rudzie Pabianickiej — 5 i 13 letnia — udały się do cukierni Franciszka Kołodziejczyka przy ul. Pabianickiej 196, aby kupić ciastka.

Starsza zaczęła na dworze, 5-letnia Jadzia weszła do sklepu. Ponieważ długo nie wychodziła, towarzysząca jej zebrała się na odwagę, weszła do sklepu, a nie widząc tam nikogo, zaczęła krzyżeć: — „Jadziu, Jadziu!”.

Po paru chwilach z przyległego poko-

ju wybiegła zapłakana Jadzia. Z jej słów wynikało, że właściciel cukierni Kołodziejczyk dopuścił się na niej czynów luźnych i usiłował ją zniewolić, czemu przeszkodziły nawoływania towarzyszącej małej.

Zwyrodnialca aresztowano i przekazano prokuraturze. Przyznał się on do winy i podałszy z drobiazgową dokładnością szczegóły ohydnych scen wyjaśnił tylko, że był w krytycznym momencie pijany.

Za 250 tysięcy dolarów

złomu zebrano na terenie całego kraju

Zbiórka złomu na terenie kraju przeszła wszelkie oczekiwania. Akcja ta trwała od 25 października do 5 grudnia ub. r. a więc zaledwie 6 tygodni. W ciągu tego krótkiego okresu czasu zebrano na terenie całego kraju 6.500 ton czyli 6.500.000 kg. złomu żelaznego oraz 158 ton złomu metali kolorowych. Zaoszczędzono tym samym 250.000 dolarów!

Przed wojną Polska importowała większe ilości złomu z zagranicy, 75 proc. całkowitego zapotrzebowania hut żelaznych w kraju zaspakajano w drodze importu z Belgii, Holandii, Francji i An-

glii. Obecnie musieliśmy zrezygnować z importu z powodu konieczności oszczędzania dewiz, potrzebnych na zakup niezbędnych maszyn.

Najlepsze wyniki akcji zbiórkowej zanotowano w woj. poznańskim, gdzie zebrano blisko 1.500 ton złomu oraz w woj. wrocławskim, gdzie uzyskano około 1.000 ton.

Druga kampania zbiórkowa będzie podjęta w połowie maja rb. Zgłosiły już do niej swój akces liczne organizacje młodzieży, która i w tej akcji zdała egzamin dojrzałości społecznej. (k)

Ne żywności

dostaliśmy w ub. m. na kartki

Jak wynika ze sprawozdań Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi wszystkim posiadaczom kart żywnościowych oraz stołówkom wydano w ub. miesiącu na terenie naszego miasta między innymi: 2.640.328 kg. chleba, 888.000 kg. mąki pszennej, 249.107 kg. cukru, 137.277 kg. soli, 162.038 kg. mięsa, 414.242 kg. kisielki krwawej, 155.942 szt. jaj, 114.494 kg. smalcu oraz 398.660 szt. papierosów. Cyfry te świadczą najwymowniej o wielkim aparacie aprowizacyjno-rozdzielczym, który działa na terenie Łodzi.

Nowe inwestycje

na targowiskach miejskich

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego m. Łodzi przewiduje w najbliższym czasie wykonanie szeregu prac, związanych z rozbudową nowych targowisk względnie uporządkowanie już istniejących. Niedługo już rozpoczyna się poza tym prace przygotowawcze do uruchomienia w naszym mieście targowiska zwierząt użytkowych.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Romans Pałaca”
ADRIA (Stalina — Czerwona) „Romans Pałaca”
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna”
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie”
TEZA (Piotrkowska 109) — „Podrzutek”
BALTYK (Narutowicza 20) — „Maksym”
HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie”
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ulica Złocystych”
WŁÓKNIARZ (Próchnicki 16) — „Zakazane piosenki”
BO OTMIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna”
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Podrzutek”
ROMA (Rzgowska 34) — „Skarb rodzinny Goupi”
REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan”
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nowe pokolenie”
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Panna bez posagu”
ZACHĘTA (Zgierska 98) — „Zamiec śnieżny”
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Samotny Zagiel”
KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta”

Andrzej Zariski



Wróć
gdy będzie ci źle...

W parku jest już wiosna. Zielenią się krzewy bżów, na rabatach kwitną białe narcyze.

Zona Roberta Dalmierskiego nie dostrzega jednak tamtej jasności chwili. Chmurna, mroczna jak noc, przechodzi szybko przez słoneczne aleje i skierowuje się w stronę uliczki, gdzie mieszka jej kochanek.

Feliks Roden, ubrany jak zawsze w przedziwnie wzorzysty wschodni chałat, otwiera jej osobiście.

Zimne są potem jego usta, kiedy dotknie się nimi ukarminowanych warg Ewy. Pani Dalmierska jest jednak przyzwyczajona, że pocałunki Rodena są bardzo chłodne.

Pani zdejmując bez słowa kapelusz, a potem futerko. Siada powoli na szerokiej otomianie i spogląda na Rodena, który zapala właśnie papierosa.

Podoba się jej jego chłód i nonszalancka pewność siebie. Wie, że ten zbliżony napozór mężczyzna nie jednak być w pewnych chwilach przedzi-

nie rozpustny i wyrafinowany, tak jak żaden z tych, których dotychczas znała.

— I może dlatego właśnie kocham go aż tak bardzo? — uprzytamnia sobie to z całą jasnością czterdziestotrzyletniej kobiety, która zna dobrze życie i siebie.

— Feliksie, siadź obok mnie! — zwała go ciepłym uśmiechem. A potem opiera się o jego ramię.

— Dlaczegoś wczoraj nie przyszedł do kawiarni? Czekalam na ciebie nadaremnie przez całe dwie godziny!

Roden strzepuje z papierosa popiół.

— Byłem wczoraj zajęty... Mówiłem ci przecież, że mam teraz na głowie mnóstwo spraw.

— Które załatwiasz razem z panią Karoliną Rylską? — przerwała mu wardo.

Wzruszył lekko ramionami — A gdyby nawet tak było to co?.. czy mi nie wolno?..

Chciała wybuchnąć gniewem, ale powstrzymała się. Nie! Nie z tym zimnym

cynikiem nie można stawiać sprawy na ostrzu noża!

Zaczem pani Dalmierska powiada znacznie już ciszej.

— Ostatnio przesiadujesz zbyt często w jej towarzystwie, mnie zaś zaniedbujesz.

Przytuliła policzek do jego gładko wygolonej twarzy.

— I mam dlatego wiele zmartwień! Bo przecież kocham ciebie i jestem o ciebie zazdrosna.

Otoczyła go jej ramiona, wionął go zapach jej perfum.

— Feliksie — zachwiał się cichy jej szept — daj sobie z Rylską spokój... Nie denerwuj mnie niepotrzebnie!

Niechętnie uwolnił się z opłotu jej ramion.

— Ze też wy kobiety nie umiecie myśleć logicznie! — skonstatał zimno. Oważem, spotykam się z panią Rylską, bo przecież muszę z czegoś żyć. Wkrótce rozpocznie się nowy sezon wyścigów. Ty wiesz, że pracuję w tej branży i okres ten jest niejako moim żniwem. Zawczasu nawiązuję zatem konieczne kontakty, organizuję to i owo, kręcę tu, kręcę tam, ażeby utrzymać się jakoś na fali. I w chwili kiedy nawiązałem pewne nici, przychodzisz ty i powiadasz: daj sobie spokój z Rylską, bo mnie to denerwuje!

Ze źle ukrytą pasją odrzucił niedopalek papierosa.

— A czy się zastanawiasz kiedy z czego ja właściwie żyję? Czy nie wyczuwasz, że jestem znowu w kłopotach pieniężnych?

Stara piosenka! Pani Dalmierska zna ją już na pamięć. Od czasu, kiedy stała się jego kochanką, słyszała ją przecież tyle już razy!

Nieraz już pożyczala mu pieniądze (których jej nigdy nie oddał). Nieraz też podpisała za niego weksel (którego nigdy nie wykupił). Wie więc doskonale, do czego teraz Feliks zmierza. Jednaż Bóg świadkiem, że u niej jest teraz też trochę krucho z gotówką: maż leży w szpitalu, a Dulicz bardzo niechętnie wypłaca jej niewielkie tylko sumki.

Chee powiedzieć mu wręcz, że nie jest już w stanie pomagać mu dalej. Ale zaraz potem przypomniała sobie plotkę, jaka zaczyna łączyć Rylską z Rodenem. I ogarnia ją strach, że ekscentryczna, bogata dama może go jej odbić.

Zacznym — choć drży od wewnętrznego wzburzenia — zapytuje go bardzo miękko.

— Jesteś znowu w finansowych kłopotach?

Nawet nie odpowiedział jej na to pytanie, ale zrobił tak wymowny ruch lewą ręką, że Ewa Dalmierska zapytała szybko.

— O jaką sumę ci chodzi?

— Tym razem nie tak specjalnie wielką: dziesięć tysięcy złotych!

Suma ta była rzeczywistością, jak na wymagania Rodena, nie tak ogromną, niemniej w tej chwili przekraczała ona płatnicze możliwości Dalmierskich.

(D. c. n.)

Usunąć biura z mieszkań!

Nie po to budowano mieszkania z wszelkimi wygodami, aby je teraz zajmowano na biura rozmaitych instytucji! — Niebawem wypadek z przydziałem mieszkania na ul. Sienkiewicza 31

Jedną z głównych przyczyn głodu mieszkaniowego w Łodzi jest zajęcie wielu mieszkań przez najrozmaitsze biura i instytucje.

Zjawisko z punktu widzenia społecznego bardzo szkodliwe i wręcz niernormalne. Wszak — jak to? To po to buduje się duże i ładne domy, po to urządzi się w nich wygodne mieszkania z łazienkami, bieżącą wodą i wszelkimi innymi wygodami, aby je potem zajmowały biura, mogące się przecież pomieścić w specjalnie do tego celu przeznaczonych lokalach.

Dlatego też najbardziej logiczną i konsekwentną polityką w łagodzeniu klęski mieszkaniowej powinna być na szeroką skalę zakrojona akcja usuwania z mieszkań wszelkiego rodzaju biur i kierowania do nich ludzi pracy, którzy by mogli korzystać ze znajdujących się tam wygod.

Naczelne władze państwowe poszły po tej linii, wydając dekret o publicznej gospodarce lokalami. Dekret ten m. in. rozgranicza kompetencje w sprawie przyznawania lokali w ten sposób, że do przyznawania lokali mieszkalnych tj. mieszkań uprawniona jest władza I instancji tj. oddział kwaterunkowy, zaś lokale użytkowe na pomieszczenie biur może przyznawać władza drugiej instancji, tj. wydział kwaterunkowy.

Biuro zamiast... rodziny

Czy tak dzieje się w praktyce?

Odpowiedzią na to pytanie niechaj będzie poniższy także charakterystyczny wypadek.

Dom przy ul. Sienkiewicza 31 posiada mieszkania, jakby wymarzone dla ludzi pracy. W każdym mieszkaniu jest łazienka, hol, ubikacja, woda. Słowem wygodny, o jakich snj w swych najsmielszych marzeniach każdy śmiertelnik.

W poprzecznej oficynie na trzecim piętrze w tym domu mieszkała rodzina Broniewiczów. Dyr. Broniewicz w drodze służbowej został przeniesiony do Warszawy — 4-pokojowe mieszkanie z łazienką, holem, ubikacją, i wodą w prostej konsekwencji miało się zwolnić.

Nie zdążyła jeszcze pani Broniewiczowa wywieźć swych mebli, gdy do mieszkania wszedł nowy lokator p. Karol Schmidt, który z miejsca przylepił na drzwiach zwojnionego i zajętego już przez siebie mieszkania przydział, zaopatrzone we wszelkie urzędowe pieczęcie i podpisy władz kwaterunkowych I instancji.

Lokatorzy myśleli, że w ślad za p. Schmidtem, któremu tak się poszczęściło z tym przydziałem, sprowadzi się jego rodzina, bo przecież 4 pokoje pojedynczo mu człowiekowi nie przysługują!

Jakież było zdumienie i oburzenie wszystkich, gdy po paru dniach zamiast rodziny p. Karol Schmidt sprowadził do tego mieszkania... biuro!

Na froncie budynku oraz na drzwiach okazał się piękny szyld głoścący, że tutaj właśnie, w 4-ro pokojowym mieszkaniu na 3-cim piętrze, znalazła pomieszczenie

**CENTRALA ZAOPATRZENIA
MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
BIURO WĘGLOWE**

Gdyśmy się o tym dowiedzieli, — nie chcieliśmy poprostu temu wierzyć. Miałoby więc nasze władze kwaterunkowe wydać decyzję wbrew dekretowi, uchwalonemu przez Radę Ministrów? Miałoby piękne mieszkania z wszelkimi wygodami przyznawać na biura w okresie największego nasilenia głodu mieszkaniowego?

Ciekawe odkrycia

Najpierw pobiegłem na ul. Sienkiewicza 31, gdzie na miejscu stwierdziłem ten fakt. Wielkimi, jak wół literami, wyraźnie napisane: „Centrala Zaopatrzenia Ma-

teriałowego i t. d. A pod tym podpis i pieczęć oddziału kwaterunkowego przy starostwie śródmiejskim.

Ktoś z wtajemniczonych uświadomił mi, że pan Karol Schmidt jest właśnie dyrektorem „Centrali Zaopatrzenia Materiałowego”, i że mieszka... w Grand Hotelu. Okazało się to prawdą, albowiem pan dyrektor rzeczywiście od kilku miesięcy mieszka w tym reprezentacyjnym hotelu naszego miasta w pokoju nr. 127 (tak jest sto dwadzieścia siedem!).

Pędzę do oddziału kwaterunkowego na 6-go Sierpnia, gdzie wszystko się wyjaśnia.

Wyszło szydło z worka

Oddział kwaterunkowy rzeczywiście wydał decyzję na to mieszkanie, jednakże nie ponosi żadnej winy za to, co się stało, to zn. za to, że mieszkanie zostało zajęte na biuro, ponieważ został po prostu wprowadzony w błąd.

Jeszcze w listopadzie ub. r. do oddziału kwaterunkowego wpłynęło pismo, jednej z bardzo poważnych instytucji w Łodzi, podpisane przez naczelnego dyrektora tej instytucji (nazwisko posiadamy), z prośbą o poparcie wniosku ob. Karola Schmidta, który wraz z żoną i dziećmi, razem 6 osób (sic!) chce się sprowadzić do mieszkania nr. 29 w domu przy ul. Sienkiewicza 31.

Oddział kwaterunkowy przychylił się do tej decyzji, wniosek poparła Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa i w ten sposób p. Karol Schmidt wszedł w posiadanie przydziału mieszkaniowego.

Dnia 11 listopada ub. r. mieszkanie, jeszcze „gorące”, zajęł i zaraz potem umieścił tam biuro, które nadal się tam znajduje i które każdy, kto sobie życzy, może na miejscu obejrzeć, aby naocznie

przekonać się o tym, w jak perfidny sposób okłamuje się i wprowadza w błąd nasze władze kwaterunkowe.

DWA MIESIĄCE „CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO” MIEŚCI SIĘ W LOKALU, PRZEZNACZONYM I PRYZNANYM NA CELE MIESZKANIOWE, DWA MIESIĄCE PAN DYREKTOR KAROL SCHMIDT MIESZKA W APARTAMENTACH „GRAND-HOTELU” W POKOJU NR. 127!

Ukarac przykładnie!

Nie wątpimy, że biura „Centrali Zaopatrzenia Materiałowego” zostaną natychmiast usunięte z nieprawnie zajętego mieszkania i że mieszkanie to przydzielone zostanie człowiekowi pracy.

Ale to nie będzie załatwieniem sprawy. Ktoś musi być ukarany za wprowadzenie władzy w błąd. A kto wprowadził w błąd — niech stwierdzą powołane do tego czynniki.

W każdym razie, kim by nie był winowajca, musi on ponieść zasłużoną karę, która będzie przykładem dla innych, bo co tu dużo mówić — takich wypadków znajdziemy w Łodzi nie setki, ale tysiące!

Jeżeli będziemy nadal tolerować taki stan dojdziemy do takiego absurdu, że w ogóle w mieście naszym nie będzie mieszkań. Ludzie będą biwakować pod gołym niebem a wszystkie mieszkania zostaną zajęte przez biura, których kierownicy, jak widać, potrafią przejawiać bardzo ożywioną działalność i mają rozmaite „chody”, aby dopiąć swego i dostać na pomieszczenie biura mieszkanie, o które bezskutecznie walczy człowiek pracy!

Biura muszą być z mieszkań usunięte! Już najwyższy czas, aby w Łodzi potraktowano tę sprawę tak, jak zrobiła to sto-

lica, gdzie każda instytucja, która szuka lokalu musi sobie wyremontować pomieszczenie. Bo chyba można żądać tego od instytucji, a zwłaszcza rozporządzających takimi środkami jak Przemysł Włókienniczy. Jeśli one nie odremontują zniszczonych lokali, to kto? Chyba obowiązuje ku temu nie zrzucił się na barki świata pracy?

Domów do odremontowania jest w Łodzi bardzo wiele i to w samym śródmieściu. Ileż biur mogłoby znaleźć pomieszczenie w potężnym bloku przy ul. Piotrkowskiej 64?, gdzie przedtem mieściły się lokale handlowe, biurowe i t. d.? A w uszkodzonych domach na ul. Wschodniej? A na Sienkiewicza i wielu, wielu innych?

Ścieśnić się!

Jeszcze jedno. Czy taka instytucja, jak „Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego, Biuro Węgłowe” nie mogłaby znaleźć pomieszczenia w olbrzymim kompleksie budynków Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, ciągnącego się od Al. Kościuszki 4 aż do Piotrkowskiej 51-53?

Czy po to, aby postawić dwa biurka dla p. dyrektora biura węglowego i jego kancelisty trzeba rujnować piękne mieszkania i pozbawiać go dwóch rodzin pracujących?

Czy każde biuro każdej organizacji musi mieć koniecznie oddzielne pomieszczenie? Czy każda instytucja musi „okupować” kilka naraz domów kosztem ludzi pozostających bez dachu nad głową?

Powtarzamy jeszcze raz: wszystkie instytucje muszą się ścieśnić a wszystkie biura muszą bezapelacyjnie opróżnić mieszkania!

A.O.

59 „właścicieli” zegarka!

Nieoczekiwane skutki ogłoszenia w „Expressie”

Mało jest dzisiaj dobrych zegarków. — Przedwojenne wypróbowane „Omegi”, „Tissoty”, „Cymy i inne zaginęły gdzieś w zawierusze wojennej. Wiele z nich stało się dla swych posiadaczy podczas lat okupacji ostatnią deską ratunku, zamieniając się w kawałek zjełzatego masła, czy trochę kaszy lub mleka.

Ludzie marzą o starych, dobrych zegarkach. Nic więc dziwnego, że gdy w „Expressie” ukazała się krótka notatka o tym, że uczeni milicjanci z posterunku M. O. w Radogoszczu znalazł na ulicy zegarek marki „Zenith” i że zegarek ten jest do odebrania — wielu osobom serce

zabiło szybszym rytmem, niż normalnie, daleko szybszym, niż tik-tak znalezione go na ulicy „Zenith”...

Do posterunku MO w Radogoszczu rozpoczęła się prawdziwa wędrownia narodów.

Początkowo nieśmiało i niepewnie, po tym coraz bardziej przekonująco najmniejsi klienci dowodzili w nairozmaitszy sposób, że zgubiony na ulicy Kwiatkowej zegarek jest ich własnością.

Rzecz bardzo charakterystyczna: zegarek zgubiła jedna osoba, uszkodzowanych znalazło się (dosłownie!) aż 59 osób!!!

Kierownik posterunku był bardzo ostro-

żny. Zegarka na wierzach nie wyciągał pod żadnym pozorem. Zgłaszającym się „właścicielom” kazał dokładnie określić zgnęba, a ponieważ egzamin wypadł za każdym razem niedostatecznie dla egzaminowanych — zegarek leżał sobie i leżał w szufladzie biurka na posterunku MO w Radogoszczu.

Wreszcie znalazł się prawy właściciel, który jak to często w życiu bywa, ostatni zgłosił się i zachował się bardziej skromnie, niż każdy z jego 58 poprzedników.

Był to ogrodnik Bolesław Butke, zamieszkały przy ulicy Kwiatowej 32, który ponad wszelką wątpliwość udowodnił, że znaleziony „Zenith” jest jego bezsporną własnością.

Może teraz nareszcie ustanie pielgrzymka do posterunku MO w Radogoszczu tych wszystkich, którzy zgubili na zapomnianej ulicy Kwiatowej kieszonkowy „Zenith”...

Kto wie coś

o Kaz mierz Juńoszy-Stępowskim?
Sąd weryfikacyjny ZASP przystąpił do pośmiertnej weryfikacji znanego aktora ś.p. Kazimierza Juńoszy Stępowskiego.

Wszystkie osoby i instytucje, posiadające informacje i materiały o działalności i zachowaniu się Stępowskiego w okresie okupacji, proszone są o nadesłanie wyczerpujących wiadomości do biura Związku Zaw. Artystów Scen Polskich — Warszawa, Al. Stalina 45.

Różnica uposażeń nauczycieli

Szkolnictwo zawodowe zostało pokrzywdzone

Podwyższenie uposażeń nauczycielskich powitane zostało z wielkim zadowoleniem przez nauczycielstwo, niemniej jednak należy stwierdzić, że podwyżką pięć nie zostało objęte szkolnictwo zawodowe.

Zwiększyły się pensje nauczycieli, za udniżonych przez Ministerstwo Oświaty, pozostały niezmiennione pensje nauczycieli, zatrudnionych przez Ministerstwo Przemysłu tj. nauczycieli, zajmujących się kształceniem i dokształcaniem zawodowym młodzieży.

Różnice są dość poważne, jak to widać z następujących przykładów. Począłujący nauczyciel otrzymuje miesięcznie w szkołach podległych Min. Oświa-

ty 651 zł. (licząc po 1 godz. tygodniowo), w szkołach Min. Przemysłu — 500 złotych. Nauczyciel mający za sobą 20 lat pracy otrzymuje w szkołach Min. Oświaty, również licząc po 1 godz. tygodniowo — 703 zł., a w szkołach Min. Przemysłu — 680 zł. Nauczyciel przedmiotów zawodowych po 3 latach pracy otrzymuje w szkołach Min. Oświaty — 750 zł. a w szkołach Min. Przemysłu — 710 zł.

W związku z tym nauczyciele zatrudnieni w szkolnictwie zawodowym postanowili za pośrednictwem swej organizacji zawodowej wszcząć starania o zrównanie ich płac z płacami nauczycieli podlegających Ministerstwu Oświaty.

(k)

Smiech to zdrowie

Znowu śnieg!

Do pewnej instytucji zgłasza się od dłuższego już czasu w średnim wieku obywatelka, podejmująca stałą miesięczną zapomogę. Ponieważ jest analfabatką — podpisuje się zawsze krzyżykami.

Urządnik wypłacający zapomogi zna z widzenia korpulentną obywatelkę, to też wypłacając jej ostatnią zapomogę, zwrócił od razu uwagę, że zamiast krzyżyków postawiła trzy kółka.

Na zapytanie, o przyczynę tej inowacji, klientka odrzekła:

— Abo ja wysłałam zamąż i zmieniłam nazwisko...

Pan Bąbelek siedzi w parku i czyta pilnie gazetę. Obok niego leży duży kudiaty pies, wygrzewając się na słońcu.

Przysiadła się jakiś jegomość i patrząc na psa odrywa się:

Czy można obciąć sierść temu psu, będzie ładniejszy.

Bąbelek, nie podnosząc głowy z nad gazety, odzywa się obojętnie:

— Jak pan chce, niech pan strzyże.

Po upływie pewnego czasu tamten skończył:

— Gotowe. Płaci pan 1000 zł.
— Za co? — dął się Bąbelek.
— Jak to? Ostrzygłem psa!
— A kto panu powiedział, że to mój pies?
On tu tak leży od paru godzin...

Nauczyciel w szkole.

— Jak podzielić trzy jabłka między pięć osób, aby każda dostała taką samą część?

Chłopcy milczą, nagle mały Kazio podnosi palec:

— Już wiem panie profesorze, trzeba ugutować kompot i każdemu dać na spodeczku!

Młoda małżonka robi wyrzutę swemu mężowi:

— Ja nie chcę, żebyś się do mnie tak brutalnie zabierał. Wszystko można, ale trzeba w życiu trochę poezji...

Tęsz wieczoru, małżonek zwraca się do żony zwykłym, obcesowym tonem:

— Czytałaś Bajrona?
— Tak.
— No, to choć do łóżka!

W sądzie w Ameryce rozpatrywana była ciekawa sprawa, w której chodziło o stwierdzenie przy kim powinno pozostać w razie rozwodu dziecko: przy ojcu czy przy matce.

Ojciec dziecka, któremu bardzo zależało, aby chłopiec pozostał przy nim, gdy zawiodły wszelkie uczone wywody jego obrońców użył takiego argumentu:

— Proszę sądu! Jeżeli przypuścimy, wrzucę monetę do automatu i wyskoczy pudełko papierosów, to czyje będzie to pudełko: moje czy automatu?

— Oczywiście, że pana — odpowiada przewodniczący.

— No więc! — woła z triumfem powód — znaczą dziecko zostaje przy matce!

Zmienił się wygląd Łodzi

Jak było przed wojną. — Więcej ciężarówek, niż limuzyn. — Za trzy lata wszystko się zmieni na lepsze

Czy idąc teraz przez ulice zastanawiałeś się, czytelniku, jak te nasze łódzkie dziury wyglądały przed wojną, podczas okupacji i teraz? Prawdopodobnie nie, bowiem zwykle rzadko kiedy przypominamy sobie dawne czasy — w biegnięciu codziennego dnia nie wraca się myślą do chwil minionych.

A ulice się bardzo zmieniają. Przed wojną na Piotrkowskiej spotykało się sporo Niemców. Było ich w Łodzi prawie jedna trzecia. Nie nosili oni jeszcze wówczas mundurów i odznak partrynych, ale już wtedy lekko z góry patrzyli na Polaków. I wyróżniali się trochę krojem ubrań i uleganiem modzie berlińskiej.

Na jezdniach widziało się wiele samochodów osobowych — często bardzo eleganckich — były to wozy fabrykantów i dygnitarzy sanacyjnych. Dorożek było 875 czyli przeszło dwa razy tyle, co obecnie. Taksówek było 232. Przeszło 150 autobusów, 511 motocykli, wielka ilość platform konnych i stosunkowo nie wiele ciężarówek, poruszało się na ulicach przedwojennej Łodzi.

Po tragicznym wrześniu 1939 roku ulice łódzkie zmieniły zupełnie swój wygląd. Zostały splugawione szmatami hitlerowskich flag. Z wystaw sklepów wyzierały portrety fuhrera — czerniły się, złocili i srebrzyli w najrozmaitszych kombinacjach swastyki i hitlerowskie em-

blematy. Po chodnikach tłoczyli się wypasieni Niemcy w mundurach, volksdeutsche z odznakami partyjnymi w kłapach, a wynędziali Polacy przemysłkali się pod ścianami domów i starali się być na ulicy jak najmniej widoczni. Piękne samochody łódzkich bogaczy i dygnitarzy w większości poginęły gdzieś na drogach wiodących do Rumunii. W roku 1940 Niemcy zarejestrowali w Łodzi już tylko 328 dorożek, 14 taksówek i 7 autobusów, 51 motocykli. Mimo wyraźnego zmniejszenia się ilości pojazdów ruch na ulicach był wówczas bardzo ożywiony. Setki samochodów wojskowych, oraz należących do niemieckich władz cywilnych niszczyło jezdnie naszego miasta. Oszczędność na benzynie i oponach samochodowych spowodowały, że okupant zlikwidował resztę łódzkich taksówek, a powiększyła się pod koniec roku 1940 ilość dorożek końnych do 714.

Gdy nadeszło wyzwolenie przez ulice strojne w biało-czerwone chorągwie — mknęły tysiące samochodów najrozmaitszych typów ciężarówek i osobowych — to zwycięska armia posuwała się w ślad za uciekającymi hitlerowcami. Po zakończeniu działań wojennych wiosną 1945 r. jeszcze długo trwał odpływ fali pojazdów wojskowych.

Po dwóch latach ruch uliczny w Łodzi znów ma inny charakter. Przede wszystkim jest dużo ciężarówek. Potężna ma-

china odbudowującego się przemysłu państwowego uruchomiła wielką ilość ciężarówek. Mniej jest za to platform konnych tego ulubionego przez drobny przemysł środka transportu. Dorożek w całej Łodzi jest 356 — liczba ta jednak stale wzrasta. Motocykli jest o 156 maszyn więcej zarejestrowanych, niż przed wojną. Ale taksówka jest tylko jedna. Rowerów zarejestrowano imponującą liczbę 10.297 — jest to dużo, ale jeszcze daleko Łodzi do Kopenhagi, gdzie 60 procent ludności miasta posiada rowery. Przybyły nam nieznanie przed wojną środki lokomocji — miałowicie rikszę. Ten środek lokomocji nie wymagający benzyny ani owsa tylko pracy ludzkich mięśni był bardzo rozpowszechniony podczas wojny w Warszawie. — w Łodzi w chwili obecnej jest 8 riksz łódzkich i 3 riksz z napędem motorym.

Teraz gdy porównamy przedwojenne ilości samochodów osobowych, taksówek i dorożek z ich obecną ilością możemy zrozumieć, dlaczego mimo, że w Łodzi kursuje dużo więcej tramwajów niż przed wojną wagony są jednak najczęściej zatłoczone.

Gdy za trzy lata wzrośnie dostateczną pogłowię kołskię, gdy zaczniemy produkować samochody i będziemy mieli dostateczną ilość towarów do zakupowania samochodów za granicą — to wówczas będziemy się mogli rozbić taksówkami i dorożkami. Obecnie konie są potrzebniejsze na wsi, aby obrabić rolę, która nas wyżywi, samochody są potrzebne przede wszystkim dla przemysłu, który dotychczas poczynił nadzwyczajne wysiłki, aby uruchomić wielkie ilości ciężarówek niezbędnych dla transportu.

Za trzy lata ulice Łodzi znów będą inaczej wyglądać — ruch na nich będzie jeszcze żywszy niż obecnie, będzie bowiem dużo więcej pojazdów różnego rodzaju, — może wtedy Zarząd Miejski, widząc zatłoczone ulice skasuje częściowo tramwaje a zacznie budować kolejkę podziemną — metro. Gdy zaś, za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pod łódzkimi kamienicami mknąć będą pociągi metra, wtedy ulice będą się tak bardzo różnić od obecnych, że starzy łodzianie nie będą ich mogli poznać — Łódź upodobni się do innych wielkich miast świata.

Program radiowy na dziś

12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka polska w wyk. T. Kowalskiego — wiolonczela; 12.50 Pag. szkolna; 13.00 Koncert dla szkół — Transmisja z „Salt „Roma“; 14.00 (z Łodzi) „Rodzina Towarzystwa Opieki nad dzieckiem ulicy“ — pog. okt. H. Paszko; 14.05 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 14.10 (z Łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Plan repro duktywizacji niezamożnej młodzieży“ — pog. Nacz. St. Krysińskiego; 14.15 (z Łodzi) Koncert pop. z płyt; 14.40 (z Ł.) Kronika i komunik. 14.45 (z Ł.) Koncert rekl.; 15.00 „Głos Młodych“; 15.10 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji“; 15.30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa“ — pog. red. J. Piotrowskiego; 15.35 „Ze świata radia“; 15.40 Arie i pieśni w wyk. E. Mossakowskiego; 16.00 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Sonata na altówkę i fortepian W. Rudzińskiego. Wyk.: M. Szaleski — altówka, J. Szaleska — akomp.; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.10 „Mozaika melodii ludowych“; 17.45 „Na ziemiach Od-

zyskanych“; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Utwory Skriabina i Szymanowskiego w wyk. M. Bilińskiej-Riegerowej — fortep.; 18.30 „Nauka przy głosniku“; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z Łodzi) przechadzki po mieście — pog. M. Zagajnego; 19.25 (z Łodzi) Sprawy bieżące — pog. J. Pogoń-Slizowskiego pt. „Praca zawodowa a zdrowie“; 19.30 (z Łodzi) Kalendarz w opr. St. Niewiadomskiego w wyk. Chóru Wych. Nauczyc. Państw. Wych. Szk. Muz. w Łodzi pod kier. prof. M. Kasperczyka; 19.50 (z Łodzi) Rezerwa z płyt; 19.57 Sygnal czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej P.R.; 21.00 Słuchowisko Zemsta prozy; 21.25 „Nasze pieśni“; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą“; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert zyczeń (część I-sza); 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert zyczeń (część II-ga); 23.55 Streszczenie ostat. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji i Hymn.

Andrzej Zariski



Ten, który przelewał kiedyś kiepskie niemieckie wino z beczki do flaszek, a dzięki któremu niedługo już przelane będą nieprzeliczone cysterny ludzkiej krwi, siedzi teraz w swojej łoży podobny do aktora, parodiującego rolę zblazowanego księcia.

Ribbentrop ma wysoko do góry podniesioną głowę. Jest pełen wzniosłości i kabotyństwa, dumy i zarozumiałości: płaski pozer, który sądzi, że w tej chwili wszyscy ludzie zebrani w teatrze nie mówią o niczym innym, tylko o nim.

— Jakżesz wspaniały jest Joachim Ribbentrop!

— Jakżesz genialny jest von Ribbentrop!

Ale ten żongler kłamliwych przysięg, ekwilibrysta dyplomatycznej podłości, ten nie „mąż stanu“ ale „mąż krętałwa i politycznego oszustwa“, godny

pomocnik Adolfa Hitlera i jego dyplomatycznych szantaży, zmartwiłby się bardzo, gdyby mu powiedziano prawdę: że w tej chwili nikt na niego nie patrzy...

Bo uważajcie: Oto otwarły się szeroko drzwi przyległej łoży i wchodzą do niej państwo Goeringowie.

Tak jak ze świty wielkiego Napoleona wyróżniał się zawsze malowniczością swego munduru marszałek a potem król Neapolu Murat, tak samo i Herman Goering lubuje się w fantastycznych barwnych i oryginalnie skrojonych mundurach.

Ten, który zjednoczył w sobie wiele urzędów i dostojęństw (bo jest naczelnym dowódcą lotnictwa i przewodniczącym marionetkowego Reichstagu i premierem rządu pruskiego i Wielkim Low-

czym Trzeciej Rzeszy i t.d.), który jest żywym symbolem paradoksalności hitlerowskiego reżimu, piastując równocześnie nie najwyższe dostojęstwa „Ludowych Niemiec“, a równocześnie zasiadając jako prezes nad wszystkimi niemal największymi trustami niemieckimi, ubrał się dziś w jasno-niebieską kurtkę mundurową z białymi wypuskami z taką szeroką kłapą, białe spodnie z szerokim lampasem i lśniące płytkie lakierki z ostrogami.

Brzuch jego, tak olbrzymi jak olbrzymie jest jego obżarstwo, przepasuje szeroka wstęga.

Pod szyją zwisa mu wspomnienie czasów, kiedy okrutnik ten i sybaryta był jeszcze żołnierzem: order „Pour le merite“.

Bojowe to odznaczenie klóci się z operetkową barwnością innych niezliczonych orderów i medali, które jak śmieśne cotyliony zdobną mu piersi.

Podpalacz „Reichstagu“ ma na głodko wygolonej twarzy eonucha uśmiech Nerona i siada na fotelu tak ciężko, jak ciężki jest przemysł, który reprezentuje.

Nie jest to dla nikogo tajemnicą, że Herman Goering jest łącznikiem pomiędzy kapitałem i przemysłem niemieckim a Hitlerem i że „Wielki Lowczy Trzeciej Rzeszy“ zwoił już przy tym imponującą ilość milionów marek.

Nie wystarczą mu już jednak wspaniałe udziały, jakie zapewnił mu niemiecy królowie stali, węgla i chemikali. Goering nie chce być gorszy niż

król armat Krupp von Bohlen und Halbach, prezes Zarządu Koncernu Chemicznego I. G. Farbenindustrie von Borsig czy hrabia Donnersmarck i zakłada sam gigantyczny koncern „Herman Goering Werke“.

Tu, wśród setek hali fabrycznych, w ognistej zawierusze niezliczonych hut i walcowni żelaza, ciałem staje się wspaniały aforyzm fuhrera: i dostarcza się Niemcom dosłownie już „armat zamiast masła“.

A irzeba tych armat produkować jak najwięcej, bo już niedługo złowrogie ich salwy zwiastują wybuch wojny: tej wojny, która między innymi potrzebna była na to, ażeby panowie Goeringowie et consortes dorobili się na niej nowych miliardów...

Ale istnieje jeszcze inny kolor oprócz koloru złotego, jaki kocha to apokaliptyczne bydle: czerwony kolor krwi!

On to wraz z Himlerem jest twórcą niemieckich obozów koncentracyjnych. On z sadystyczną troskliwością obmyśla nowe rewelacje, mające ułatwić wyjazd na drugi świat osobnikom podejrzanym o nieprzychylność w stosunku do „Nazistowskiego ruchu“ i ich przywódców.

Goering ma nie tylko uśmiech Nerona, ale i jego pasję: lubi przyglądać się publicznym egzekucjom, lubi wśluchiwać się w jęk katowanych przez Gestapo ofiar.

SPORT

Arsenal wyeliminowany z rozgrywek o królewski puchar

Jak już podawaliśmy, w rozgrywkach o największe trofeum piłkarskie Anglii, o puchar królewski, zespół znanego klubu Arsenal, w dwóch spotkaniach z Chelsea uzyskał wynik remisowy 1:1. W związku z tym zaszła konieczność rozegrania trzeciego spotkania, co, jak na stosunki angielskie, jest rzeczą bardzo rzadką.

Trzeci mecz ten nie przyniósł szczęścia renomowanej drużynie. Przegrała ona zdecydowanie w stosunku 0:2 i tym samym wyeliminowana została z dalszych rozgrywek. Zwycięska Chelsea zmierzy się w następnej rundzie z obrońcą pucharu, zespołem Drby Conty. Wyniku tego spotkania zwolennicy piłkarstwa w Anglii oczekują ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Dokończenie meczu

Zryw-Zjednoczone w hoksie

W piątek dnia 24 bm. o godz. 18.30 w sali przy ul. Killińskiego Nr 124, odbędzie się wreszcie dokończenie meczu hoksekiego o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A Zryw - Zjednoczone. Według regulaminu PZB mecz musiano przerwać.

Wydział Sportowy ŁOZB postanowił ukarać gospodarzy, w tym wypadku ZYM Zryw, grzywną w wysokości minimalnej t.j. zł. 500, walki w wagach muszej, koguciej i piórkowej uznać według wyniku uzyskanego w ringu (3:3), walkę w wadze lekkiej uznać za nieodbyłą, zaś następną walkę przeprowadzić z zawodnikami w g protokółów z dnia 26.10. ub. r.

Zawody te odbędą się przy tej samej komisji sędziowskiej: Kijewski odca punkty wal kowerem, jedynie Taborek rozegra spotkanie ze Szczapińskim. Bednarz i Kłodas zdobędą punkty również walkowerami.

Jednocześnie odbędą się spotkanie Zryw-u ze Zjednoczonymi o drużynowe mistrzostwo klasy B. (rezerv kl. A.)

Generalny trening dla hokeistów ŁKS

W związku z mistrzostwami Polski w hokeju na lodzie kierownictwo sekcji hokejowej ŁKS wzywa na dzień dzisiejszy na godz. 18 hokeistów pierwszej drużyny hokejowej do obowiązkowego stawienia się celem przeprowadzenia generalnego treningu.

Stawienie obowiązuje w pierwszym rzędzie graczy pierwszej drużyny, a więc: Makutyłowicz, Styczyński, Werner, Meffernich, Rączko, Czyżewski, Kelm, Sokołowski, Łapczyński, Kamiński, Meyer i Głowacki. Gracze pierwszej drużyny obowiązani są stawić się na trening dzisiejszy pod rygorem dyskwalifikacji. Powtarzamy, trening odbędzie się o godz. 18 na lodowisku ŁKS, które dla publiczności będzie zamknięte.

IKP przoduje wśród klubów klasy B

Zawody o mistrzostwo drużynowe w hoksie zespołów kl. B dobiegają końca. Ostatni mecz zakończył się zwycięstwem Vitorii nad Arko w stosunku 16:0. Jak wynika z powyższego, zespół Arko przegrał wszystkie walki.

Ostatnie spotkanie Filmowca z Vitorią odbędzie się w przyszłym tygodniu (28 bm.) Zdecyduje ono o drugim i trzecim miejscu w tabeli, bowiem pierwszą lokatę definitywnie zdobyła drużyna IKP zaś czwarte, ostatnie miejsce — Arko.

TUR PRZEGRYWA ZE ZJEDNOCZONYMI 10:31

Wczorajsze zawody mistrzowskie w koszykówce przyniosły dwie niespodzianki. W konkurencji żeńskiej mistrz Polski z roku ubiegłego, TUR uległ Zjednoczonym 10:31 (8:13), ŁKS wygrał z harcerkami 14:5 (6:0), zaś w konkurencji męskiej ŁKS zwyciężył AZS 30:25 (12:9). Dziś dalszy ciąg mistrzostw.

ZMIENIĆ SYSTEM

Praktyka wskazuje, że drużynowe mistrzostwa bokserskie trzeba przeprowadzić w inny sposób

Jak Polska długa i szeroka jeżdżą nasi bokserzy co niedziela z ringu na ring, staczając heroiczne boje... z pomysłem PZB.

Mają to być zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, ma to być próba sił najlepszych drużyn, naszej ekstraklasy pięściarskiej, której w tym niecodziennym wysiłku przyswieca wielki piękny cel — zaszczytny tytuł mistrzowski.

Niewątpliwie, PZB, organizując mistrzostwa, chciał jak najlepiej — chciał, by przez udział w nich możliwie większej ilości uczestników objąć zasięgiem cały kraj, licząc, może i nawet słusznie, że tak przeprowadzone mistrzostwa będą, z jednej strony, doskonałą propagandą boks, z drugiej — dadzą słabszym okręgom wiele okazji do podciągnięcia się i poprawienia swej uboższej klasy.

Wszystkie obliczenia te pozostały tylko w teorii. Praktyka wskazuje na coś innego.

Okazuje się, że do rzędu okręgów reprezentujących pewną klasę, na zaliczenie zasługują tylko Warszawa, Łódź, Pomorze, Poznań i Gdańsk wreszcie.

Wykazały to w sposób aż nazbyt przekonujący wyniki dotychczasowych spotkań z Wrocławiem, Lublinem, Rzeszowem, z Częstochową nawet, i co do tego nie ma dwóch zdań.

Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, aby taka młoteczka w ringu, dająca w wyniku wygrane 16:0, 14:2 przynosiła pokonanym pięściarzom korzyści. Odwrotnie obawiamy się, że klęski i pogromy mogą wpłynąć na morale zespoły deprymując i zniechęcić je do dalszej pracy. Nie chcemy przesądzać sprawy, ale żywny pewne obawy, że jeśli system mistrzostw drużynowych nie ulegnie zmianie, ilość startujących w roku przy szłym zmniejszy się sama przez się.

A jaką korzyść mogą dać takie mistrzostwa drużynom zaawansowanym? Żadną.

Bo, po pierwsze: spotkania z takimi słabymi przeciwnikami, którym nie sposób przypisać roli sparring-partnerów,

pod miano treningów podciągnąć nie można;

po drugie: walka z niedoszkolonymi przeciwnikami, przeważnie walczącymi nieczysto, naraża naszych najlepszych na wypadek kontuzji, zwłaszcza że i nasi sędziowie ringowi zbyt tolerancyjnym okiem patrzą na ich wyczyny;

po trzecie: wyjazdy na takiej trasie jak Poznań—Lublin, lub Łódź—Rzeszów i im podobne, powodują kolosalne wydatki pieniężne i przemęczenie drużyny. Nawet w normalnych warunkach podróże tego rodzaju są uciążliwe i męczą, a co mówić o nich dzisiaj, gdy kolejniak nasze nie jest jeszcze w stanie zapewnić sportowcom minimalnych chociażby wygód i w dodatku nie udziela zniżek przejazdowych;

po czwarte: brak odpowiednich hal sportowych powoduje, że niektóre zawody nie dochodzą do skutku, inne natomiast odbywają się w temperaturze kilkunastu stopni poniżej zera. Wątpimy mocno czy takie imprezy wychodzą zawodnikom na zdrowie, a okoliczności im towarzyszące powodują zwiększenie frekwencji widzów.

To są najbardziej jaskrawe mankamenty obecnych mistrzostw drużynowych w hoksie, których zaprzeczyć się nie da, gdyż aż nadto rzucają się w oczy.

Jak mistrzostwa takie należy zorganizować i przeprowadzić — to już sprawa PZB, który powinien umiejętnie zdyskontować doświadczenie obecnego sezonu i z odpowiednim planem reformy wystąpić na walnym zebraniu. Pozwolimy sobie jednak na wypowiedzenie kilku aktualnych uwag.

Zdaniem naszym powinniśmy tutaj wzorować się nieco na zagranicy. Drużynowe mistrzostwa przeprowadzać należy dużo wcześniej i to tak, aby zawodnicy mogli po ich odbyciu skorzystać z dobrodziejstwa przerwy wypoczynkowej i odpowiednio przygotowani stanąć do mistrzostw indywidualnych. Ponieważ brak nam odpowiednich i w odpowiedniej ilości hal sportowych, mistrzostwa drużynowe aż proszą się by roz-

grywać je na wolnym powietrzu. A na to nadają się przede wszystkim miesiące letnie, w których, jak dotychczas, nasz boks śpi.

Przerwę pomiędzy mistrzostwami drużynowymi, a indywidualnymi wypełniłyby spotkania klubowe, międzyokręgowe i inne, gdyż klubom też należą się jakieś terminy. Dzisiaj klub, który zdobył mistrzostwo okręgu i z tego tytułu uczestniczy w mistrzostwach Polski, nie ma w ciągu szeregu miesięcy ani jednego wolnego terminu dla siebie. W dodatku nasz wybujały nad miarę rzeczywistości potrzeby kalendarzyk mistrzowski koliduje z mistrzostwami indywidualnymi i zawodnicy dobrze poobijani w spotkaniach drużynowych nie będą mieli ani chwili czasu by odsapnąć i, przemęczeni latwą licznymi podróży, z miejsca znów staną w ringu do batalii która jest dla nich stokroć ważniejsza niż mistrzostwa drużynowe.

Dzisiaj cały ciężar sezonu bokserskiego przypada wyłącznie na krótkie miesiące zimowe i nie dziwnego, że zawodnicy są przeładowani, natomiast po mistrzostwach indywidualnych znów na zbyt długi okres czasu rękawice zawisną na kołku. Należałoby bardziej planowo rozłożyć tę pracę i zawodnikom dać to, co im się słusznym należy — zapracowany odpoczynek, a klubom nieco wolnych terminów, które mogłyby wykorzystywać na własne potrzeby. Tego nie da się jednak zrobić bez zmodyfikowania obecnej metody pracy i zreorganizowania systemu mistrzostw drużynowych.

Powtarzamy — sprawa jest paląca i należałoby jak najprędzej zastanowić się nad tym, co w tym kierunku trzeba uczynić i co należy zmienić.

Jeśli PZB nie zdobędzie się na inicjatywę, to wykażą ją inni, którzy zdają sobie sprawę z niecelowości utrzymania obecnego systemu. Rm.

Polska na pierwszym miejscu

Wielki sukces akademików w Davos

W Davos odbywają się akademickie mistrzostwa świata, w których, jak wiadomo, startuje również reprezentacja akademicka Polski.

Nie wróżyliśmy naszym akademikom specjalnych sukcesów i udział ich w tych zawodach traktowaliśmy raczej jako prestiżowy.

Tymczasem reprezentacja Polski zdobyła się na niebylejaki sukces, gdyż do rzędu takich zaliczyć należy zajęcie jednego z czołowych miejsc przez Dzieźdźca.

W skrytości ducha liczyliśmy, że Stefan Dzieźdźca, nadzieja naszego narciarstwa, nie znajdzie się w szeregu ostatnich. Przewidywania te okazały się całkownie uzasadnione. Nadzieja polskiego sportu narciarskiego, Stefan Dzieźdźca zajął drugie miejsce w biegu na przeszło 17 km., a więc w naszej klasyfikacji 18-ce za narciarzem austriackim Schulzem. Czas zwycięzcy zanotowano na 1:02.26 s. Jako trzeci przybył do mety Bachleda.

Dzięki temu Polska znalazła się w ogólnej punktacji na zaszczytnej pierwszej lokacie w klasyfikacji drużynowej, zdobywając 9 punktów, podczas gdy Austria, mimo, że w biegu tym zajęła pierwsze miejsce, musi się zadowolić za ledwie drugą lokatą.

Doceniają nas jednak...

FIFA zwraca się do BZPN o kandydatów do reprezentacji Europy

Cały świat piłkarski pasjonuje obecnie zapowiedziany mecz reprezentacji piłkarskiej kontynentu europejskiego z reprezentacją Anglii. Bardzo gorąco sprawą tą zajęła się FIFA, której ze zrozumiałych względów zależy wiele, by reprezentacja Europy była rzeczywiście najlepiej zestawiona i by w skład jej weszli najlepsi gracze kontynentu europejskiego.

W związku z tym FIFA wystosowała do Polskiego Zw. Piłkarskiego zapytanie, którzy z piłkarzy naszych nadawaliby się do reprezentacji Kontynentu Europy przeciwko Anglii. Termin tego spotkania jest stosunkowo już niedaleki, ma się bowiem odbyć w maju rb. Będzie on stanowił o wydarzeniu na miarę światową.

FIFA postawia za warunek, że ewentualni kandydaci muszą być doskonale obznajmieni z systemem gry „W”, przyjętym powszechnie na Zachodzie. Nazwiska ewentualnych kandydatów mu-

szą być podane do dnia 31 stycznia z tym, że do końca marca rb. FIFA poda dalsze już dane. Wysłunęci gracze, musieliby przejść próbę meczu sparringowego, w którym za przeciwnika jest przewidziana reprezentacja Holandii.

Głos w tej decydującej sprawie PZPN odstąpił, rozumie się, kapitanowi związkowemu plk. Reymanowi. Ten, ze swej strony, po dokładnej analizie, zdecydował, że warunkom tym odpowiadają w Polsce jedynie dwaj gracze, a mianowicie środkowy pomocnik Cracovii, Parpan i prawy łącznik Wisły, Gracz. Obaj zawodnicy ci w licznych spotkaniach niejednokrotnie udowodnili, że sprostać wszystkim stawianym wymaganiom i długo też plk. Reyman z czystym sumieniem zdecydował się ich polecić.

Protekcja kapitana związkowego PZPN nie jest czynnikiem decydującym i, niewątpliwie, w sprawie tej FIFA poweźmie decyzje, po porozumieniu się z innymi czynnikami.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj i dni następnych monumentalne widowisko „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale” w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie — nowa pozycja repertuaru — sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA” z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szafarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wysomiński, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński. Początek o godz. 19.15. Kartki czynna od 10 do 12 i od 15, tel. 123-02.

TEATR TUR ul. Listopada 21

Dzisiaj i dni następnych przedstawienia „Pana Damazego” J. Blizińskiego z Zeligowiczem w roli głównej.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i Vebera „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami JERZEJO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. Początek, godz. 19.30: Kasa czynna od 10 — 13 o od 16. Tel. 272-70. Reżyseria Stanisława Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stepien. Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj i dni następnych wspaniałe wystawio na operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg”. Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

GONG POŁUDNIOWA 11

W sobotę dn. 25 stycznia premiera p.t. „Tylko dla dorosłych” pocz. w niedzielę i święta 16.30, w dni powszednie 19.15.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Polska Y.M.C.A. w Łodzi organizuje dalsze kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych:

Zapisy przyjmuje informacja i udziela Sekretariat — ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9 — 21.

Poszukiwanie rodzin

KTO był w niewoli wraz z Rybińskim Antonim w Niemczech w obozie (Stalag V. D/St.) proszony jest powiadomić żonę Władysława Rybińskiego zam. Łódź, Nowe Chojny, Benio-wskiego 18. 2045

Lokale

POKOJU umeblowanego za dobrym wynagrodzeniem poszukuje, nief. do administracji pod „Wanda”. 1881

MATURYSTA poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Zgłoszenia do administracji, sub. „Wypłaczalny”. 1884

ODSTĄPIE sklep 2 pokoje — kuchnia, Wiadomość Piotrkowska 40 w restauracji. 1882

LOKAL sklepowy z urządzeniem przy Rzgowskiej odstąpię. Wiadomość Rzgowska 75. Ślusarnia. 1883

ZAMIENIE trzy pokoje z wygodami w centrum na cztery pokoje, ewentualnie na trzy z dobrym rozkładem. Zgłaszać się: plac Wolności 3 pracownia akumulatorów. Od godz. 8 do 16. 1987

POKÓJ umeblowany dla studenta lub studentki. Wólczajska 230. Weżyk 1988

MAGAZYN 30 m. długość lub szopy poszukujemy. Pośrednictwo wynagrodzimy firma Tyc. tel. 132-28. 1989

WZROD student poszukuje pomieszczenia przy rodzinie dzwonić 156-76. 1990

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i pomoc lekarzy specjalistów, przyjęcia 10-19, tel. 216-48. 189

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3-6, tel. 156-10. 87

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopeńnika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr JERZY HOBECKI specjalista chorób zębnych, kieszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4-6, tel. 208-99. 97

Dr PIWECI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6. 94

Dr med. ZURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21-1 i 3-5 1/2. 95

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska Nr. 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2. 96

Dr med SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12-2, 4-6. 86

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8-10, 3-6. 141

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 9

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych, Piotrkowska 23-4, (3-4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3-6, tel. 179-56, Sienkiewicza 34. 91

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr. KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41-1, 3-6, tel. 150-53. 90

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2-5. 92

Dr med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. Ł. ROZYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 168-29, przyjmuje 1-6. 100

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4-6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr med TADEUSZ FUCHS internista ordynuje od 4 — 6 Piotrkowska 5, tel. 148-88. 1281

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6, Tel. 138-52. 621

Dr med. WOYNO R. specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Pomorska 7, od 3 — 6 pop. 1588

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156

Dr. SWIĘCIEO ADAM, choroby kobiece i akuszeria, Zawadzka 38, godz. 4-6 360

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52, Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

FILATELISTA Znaczkę pocztową duży wybór. Kupno — sprzedaż, Piotrkowska 111 w podwórzu. 1609

ŻESZYTY, bruliony, kalendarze terminowe, teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielacze, przebitkowe poleca „Polonia” Łódź, Jaracza 1. 1890

SPREZDAM ręczną stopkarkę skarpetkową nową 2 cylindry 120 i 156, Kilińskiego 144-48. 1888

OKAZYJNIE sprzedam radio z oczkiem. Wiadomość Osiedle Montvila Mireckiego Nowa Mania ul. Pszena Nr 9 — 3. 1887

SPREZDAM maszyny dziewiarskie różnego typu, Rzgowska 75. Śusarnia. 1889

FOTOAPARAT, BRYLANT, mikroskop, lornetka, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuję płacąc najlepiej „Okazja” Kilińskiego 47. 1783

ROZUCH barani nowy sprzedam tanio tel. 151-70. 1885

SPREZDAM samochód osobowy Fiat 1100 w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość tel. 134-40. 1886

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja”, Kilińskiego 47. 1775

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front i piętro. 534

MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galar i Betnacki. 120

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 1106

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZJA”. Kilińskiego 47. 1779

DOM, wille, plac, obiekt przemysłowy, sklep, warsztat, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kulinarny — sprzedamy, Pośrednictwo, Plac Wolności 6 — 4, godziny 11 — 1, 4 — 6. 2003

OKAZYJNIE dom centrum tanio sprzedam. Plac Wolności 6 — 4. 2004

WODNY Rynek stoisko sprzedam z towarami, lub przyjmę współnika — czkę. Oferty „Przy-szłość” 2005

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega” Piotrkowska 4. 2006

SPREZDAM maszynę krawiecką męską w dobrym stanie, ul. Abramowskiego 20 m 30. 2007

SPREZDAM wózek dziecięcy w dobrym stanie 11 Listopada 3, Wysocka Irena. 2008

KUPIE samochód od 1,5 — 2,5 tonny. Radwańska 16 — 4. 2009

KUPIE lub wydzierżawię plac w okolicy Gór nego Rynku, Tyc. tel. 132-28. 2010

SPREZDAM Radio „Telefunken” 5 lamp, jasny nowy, Wapienna 3 i 3. 20112

DOM na Piotrkowskiej, Pomorskiej, okolica rynku Bałuckiego ze sklepem, okazjnie sprzedam. Plac Wolności 6 — 4 g. 11 — 1, 4 — 6. 2012

MOTOCYKL 100 cm sześć „Excelsior” do sprzedania w brym stanie. Malarowski L. Nowożarzewska 49 m 1. 2014

Różne

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzić swoje akumulatory w i-mie „Akumulatorki”. Łódź, Andrzeja 29. 1790

ZBIĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 48

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybszą i najtaniej w Automacie Fotografii na utroczyskość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

LINKS przyjmie robotę z powierzonych przedsię-wziętych „ósemka”. 1613

PIANINA stroi — i wykonuje remonty Al. Kościuszki 11 — 15. 1980

PRZEDMIOTY skórzane przyjmuje do farbowania i odświeżania pracownia ul. Południo-wa 29 — 1. 1980

SPECJALISTA poucza, daje wskazówki przy nakrywaniu stołu po angielsku, polsku, rosyjsku, na weselach, rautach, zabawach rodzinnych i zbiorowych. Wiadomość 11 Listopada 47. — 17. 1981

BRYCZESY specjalnie wykonuje Piotrkowska Nr 176 — 12. 1982

Zaofiarowanie pracy

SPÓŁDZIELNIA przyjmie kierownika i czterech ekspedientów. Tak do sklepu biurowego i czterech do spożywczego. Podania z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń PAP Piotrkowska 133 pod „Spółdzielnia”. 1860

SZWACZKI potrzebne zgłoszenia godz. 9 — 11 Wytwórnia Odzieży, Piotrkowska 220. 2031

POSZUKUJĘ gorsciarkę. Wiadomość Śródmiejska 57 — 8. 1862

TRACZE na krosna angielskie (jedwab) poszukiwani. Mintz, Gdańska 118. 1806

POSZUKUJĘ pomocy domowej zaraz. Małe gospodarstwo, Zawadzka 14 — 13. 1863

MASZYNISTKI wykwalifikowane do konfekcji męskiej potrzebne natychmiast. Śródmiejska 28 — 7. 1803

KOBIETĘ lub dziewczynę poszukuję do pracy domowej zaraz. Łódź, Piotrkowska 86 m-3, Czajkowski. 2037

TRACZE na angielskie krosna (jedwab) do prywatnej tkalni potrzebni, Wólczajska 53, tel. 188-84. 2038

POTRZEBNA pomoc domowa w średnim wieku. Wiadomość Piotrkowska 200 m 15. 2039

Poszukiwanie pracy

KARMELARZ wszechstronnie wykwalifikowany poszukuje posady. Radom, Żeromskiego 7 — 44. Aleks. Polak. 1807

BUCHALTER BILANSISTA — zaprowadza i prowadzi księgowość w sklepach i przedsiębiorstwach wg obowiązującego planu kont — przebitkę, amerykańkę, uproszczoną. tel. 264-01, godz. 10 — 13 i od 15 — 18.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM kennkartę i inne dokumenty na nazw. Leokadia Florczyk, Wodna 15. Skradzione z torebką w Liceum Budowlanym. 1910

1000 zł nagrody otrzyma znalazca portmonek czarnej skórzanej z lotniczymi odznakami zgubionej w tramwaju Nr 11. Zwrot ul. Lokatorska 11a — 86 Foremska. 1911

ZGUBIONO legitymację związkową na nazw. Guzowski Hieronim, zam. Łódź, Narutowicza 75b. 2018

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną z Wilna na nazw. Lubert Jadwiga, Radwańska 40 — 5. 2019

SKRADZIONO: kartę poborową, metrykę uradzenia, dowód osobisty, leg. PPS na nazw. Tadeusz Leszek Walczyk, Srebrzyńska 101. 2020

ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazw. Frontczak Waleria, Zamojska 29. 2021

SKRADZIONO dowód repatriacyjny na nazw. Kasprzak Helena, Suwalska 7. 2022

ZAGUBIONO dowody z PKP Nr 32141, wartość zameldowania na nazw. Kuźnik Antoni, Zdun-ska Wola, Juliusza 34. 2023

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację członkowską Zw Zaw P-ta. Sam. Teryt i Użył. Publ. na nazwisko Bankowska Aniela, zam. Łódź, Żabieniec, ul. Sierpowa 25. 2024

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pracy z PCK Nr 21/OLD, z fotografią na nazwisko Mianowska Janina, Łęczyska 52. 2025

ZAGUBIONO: dowód fabryczny leg. tramwajową, kartę odzieżową, z wnosiłowe na nazw. Rodkiewicz Cecylia Rzgów, Grodzka 30. 2026

SKRADZIONO dn. 21.1. leg. tramwajową, kartę odzieżową, karty żywnościowe, kartę wę-glową na nazw. Szewczyk Anna 11 Listopada 144. Zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 2027

ZAGUBIONO palcówkę leg. z Pośrednictwa Pracy, kwity z rem tu mieszkaniowego na nazw. Chachula Franciszek, Śląska 6. 2028

UNIEWAŻNIAM skradzione dn. 21.1.47 r. dokumenty 2 leg. wydane przez Inspektorat szkolny w Łodzi Nr 1499 Garnysz Maria, oraz Nr 546, 2 leg. tramwajowe, karty żywnościowe na węgiel kat C na nazw. Kapińska Emilia. Znalazcę proszę o zwrot na adres Al. Kościuszki 32 — 13. 2029

ZAGUBIONO portfel z dowodem osobistym (palcówka) na nazwisko Stanisława Kołodziej-ska, zamieszkała Al. Kościuszki 8 m 6. Prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. 2030

Nauka

KURSY kierowców sam. chodowych przy ul. Wólczajska 27. Zapisy przyjmuje sekretariat od 10 — 12 i 16 — 18. 1851

LEKCJE angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, czeskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Daszyńskiego 61 — 6. 1785

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 1784

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-09799

Adres Redakcji i Administracji, Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15-18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz petiitowy poza tekstem — 5 złotych, inne ogłoszenia — za milimetr-szpalte poza tekstem złotych 20 W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej

Odbito w drukarni „I. W.” Łódź, Żwirki 17